Środa, 8 września 1937 - Nr. 207
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ
10 GR.
BYDGOSKI
ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,000.

Bydgoszcz gotuje się do godnego przyjęcia Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydza

Defilada oddziałów wojskowych potrwa 5 godzin

Dzień 15 września da możność ludności Bydgoszczy zamanifestowania serdecznych uczuć, jakie łączą Naród i Armię najistotniejszą gwarantkę niepodległości i mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej w rodzinie narodów świata.

W dniu tym odbędzie się w Bydgoszczy olbrzymia rewia wojsk, które brały udział w ćwiczeniach. Na placu Wolności przed Naczelnym Wodzem — Marszałkiem Polski Edwardem Rydzem - Śmigłym, najwyższymi dostojnikami wojskowymi, przedstawicielami sztabów generalnych i attaches wojskowych państw sprzymierzonych oraz reprezentantami władz i społeczeństwa miejscowego **przedefilują kilkudziesięciotysięczne** oddziały wspaniałej naszej siły zbrojnej, by napełnić swą postawą serca Bydgoszczan i rodaków przybyłych ze wszystkich stron Pomorza i Wielkopolski, dumą i radością.

Będzie to **wielkie święto zbratania Wojska z Narodem.** Nie dziw zatem, że w dniu tym oczekiwany jest **olbrzymi napływ przyjezdnych do Bydgoszczy,** pragnących przyjrzeć się tej najwspanialszej i najokazalszej z rewii, jakie dotychczas odbyły się na terenie ziem zachodnich. a bodajże i ziem całego kraju

Bydgoszcz przyjmie żołnierzy polskich sercem i duszą, zadokumentuje radosnym i tłumnym udziałem w rewii swe ukochanie, jakie żywi dla wojska narodowego. Zewnętrznym objawem tych uczuć będzie odświętna szata, jaką w dniu tym radosnym na **powitanie** wojska przywdzieje gród nadbrdziański — szata przybrana **powodzią świateł i barw, zielenią i kwieciem.**

Na Placu Wolności, gdzie **Marszałek Rydz - Śmigły w otoczeniu generalicji i świty odbierze defiladę,** zbudowane zostaną **specjalne trybuny. Już** dziś szeregi artystów, architektów, elektromonterów itd. projektują stosowne dekoracje gmachów państwowych, samorządowych domów prywatnych, okien wystawowych, placów, a szczególnie ul. Gdańskiej, którą przesuwać się będą wracające z manewrów szeregi. A będzie ich moc olbrzymia, to też **defilada trwać będzie bez przerwy od godz. 9-tej przed pcł. do 14 po południu.**

W związku z powitaniem oddziałów wojskowych **Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy wystąpił z piękną inicjatywą złożenia specjalnego hołdu Wodzowi.** Urządzi on imprezę w postaci **korowodu regionalnego na Brdzie. Na specjalną trybunę umieszczoną na Rynku Rybim tuż nad brzegiem Brdy przybędzie o godz. 19-ej Marszałek Śmigły Rydz wraz z generalicją, świtą i przedstawicielami władz miejscowych.** Złączone orkiestry odegrają hymn narodowy, po którym odezwą się przez gigantofony powitalne dźwięki dzwonów Fary i kościoła Klarysek. Jednocześnie na **Wzgórzu** Wolności zapłonie olbrzymie ognisko, którego blaski stanowić będą efektowną dekorację nieba wieczornego. Po chwili na tratwach i łodziach popłyną **przesdtawiciele władz miasta i powiatu Bydgoszczy, którzy złożą hołd Pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej.** Z kolei zbliżą się barki z przedstawicielami ludności powiatu również celem złożenia hołdu w formie **żywych obrazów.** W czasie hołdu **ludność powiatu złoży Marszałkowi jako staroście Wojska Polskiego wieniec dożynkowy.** I odtąd przez dwie z górą godziny przesuwać się będą łodzie, czółna, barki z charakterystycznymi grupami wszelkich organizacyj, wchodzących w skład życia gospodarczego wytwórczego, zawodowego, społecznego i kulturalnego ziemi nadnoteckiej. Ponadto w czasie korowodu **złączone chóry bydgoskie wykonają szereg pieśni.** Przewidziane są również występy zespołów młodzieżowych. P. B. K. harcerstwa oraz uczennic szkoły Rytmiki p. H. Lewandowskiej. Korowód zakończy się o godz. 21-ej wspólnym odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Ojciec św. osobiście zainteresował się koronacją w Swarzewie

Ks. biskup Okoniewski został mianowany delegatem papieskim

Biskup morski ks. dr. Okoniewski ordynariusz diecezji chełmińskiej, powiadomił komitet wykonawczy uroczystości koronacji cudownej statuy Królowej Polskiego Morza w Swarzewie, że otrzymał dekret z Watykanu, polecający mu dokonać koronacji cudownej figury w imieniu Ojca św. Ks. biskup Okoniewski zarazem zamianowany został na czas uroczystości delegatem papieskim. Wiadomość o nominacji delegata papieskiego i koronacji największej świętości Kaszub w imieniu Ojca św. wywarła ogromne wrażenie na całym wybrzeżu i Kaszubach. Zainteresowanie się Ojca św. osobiście koronacją na Kaszubach stanowi jeden więcej dowód gorącej życzliwości dla Polski, okazywanej przez głowę kościoła katolickiego. (Pat).

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa. (PAT.) W godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera generała Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono ogólne zasady planu prac legislacyjnych rządu w związku z nadchodzącą sesją zwyczajną Izb Ustawodawczych oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Minister opieki społecznej na Zamku

Warszawa (PAT). Pan Prezydent RP przyjął wczoraj po południu p. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram Kościałkowskiego.

Insp. armii gen. Norwid-Neugebauer weźmie udział w manewrach armii francuskiej

Warszawa (PAT). Inspektor armii gen. dyw. Norwid Neugebauer udaje się w najbliższym czasie do Francji, gdzie jako reprezentant polskich sił zbrojnych weźmie udział w tegorocznych manewrach armii francuskiej.

Szef sztabu głównego Finlandii w drodze do Polski

Helsinki (PAT). We wtorek o godz. 10 wyjechał statkiem przez Tallin do Warszawy szef sztabu głównego generał Oesch w towarzystwie majora Nordgrena oraz attache wojskowego RP ppłk. dypl. Łosia. Generała Oescha żegnał w porcie poseł RP. Sokolnicki z członkami poselstwa.

Ostra nota sowiecka do rządu włoskiego

Moskwa oskarża Włochy o torpedowanie statków sowieckich

Rzym. (PAT) W dniu 6 bm. ambasador Z. S. R. R. we Włoszech wystosował z polecenia rządu sowieckiego do ministra spr. zagranicznych Ciano notę protestacyjną, w której „zwraca uwagę rządu włoskiego na fakt. iż rząd Z. S. R. R. rozporządza niezaprzeczalnymi dowodami, że włoskie okręty wojenne dokonywały aktów napaści na sowieckie statki handlowe". Nota sowiecka stwierdza, że napaści te stanowią wyraźne pogwałcenie paktu, zawartego między Z. S. R. R. a Włochami w dniu 2 września 1933 r. Na podstawie powyższego ambasada Z. S. R. R. zgłasza z polecenia rządu sowieckiego jak najkategoryczniejszy protest. Rząd Z. S. R. R. składa na rząd włoski całkowitą odpowiedzialność za konsekwencje polityczne i materialne aktów napaści włoskich okrętów wojennych na statki handlowe, płynące pod flagą Z. S. R. R.

W zakończeniu nota domaga się uniemożliwienia podobnych napaści na przyszłość i całkowitego odszkodowania za straty, wyrządzone Z. S. R. R. lub też marynarzom wymienionych statków i ich rodzinom.

Na notę tę min. Ciano natychmiast odpowiedział, stwierdzając, że Włochy odrzucają odpowiedzialność za wypadki atakowania statków sowieckich oraz odpierają en bloc wszystkie żądania, zawarte w nocie.

Koła zbliżone do rządu włoskiego, komentując notę sowiecką, widzą w niej manewr, skierowany przeciw konferencji śródziemnomorskiej, która miała zająć się wyjaśnieniem sytuacji na morzu Śródziemnym.

Igrzyska olimpijskie 1940 r. w Finlandii?

Berlin (Pat). — Po oficjalnym zrzeczeniu się zorganizowania igrzysk olimpijskich przez Japonię sprawa organizacji przyszłych igrzysk w 1940 r. zostanie zadecydowana na kongresie międzynarodowego komitetu olimpijskiego który się odbędzie w 1938 r. w Kairze Najprawdopodobniej organizacja igrzysk powierzona zostanie Finlandii, która była najpoważniejszym kandydatem obok Japonii w 1936 r.

Jak się okazuje, kroniki olimpijskie zanotowały przed 29-ciu laty podobny wypadek zrzeczenia się organizacji igrzysk przez Włochy. Wówczas w 1908 r. Londyn zajął się organizacją olimpiady.

Dla Polski zrzeczenie się Japonii jest raczej dogodne, gdyż zmniejsza znacznie koszta wysłania ekspedycji olimpijskiej

Nie wiadomo czy Włochy wezmą udział w konferencji śródziemnomorskiej

Rzym. (PAT) Tutejsze koła polityczne uważają, że śródziemnomorska konferencja nie będzie się mogła chwilowo odbyć skutkiem noty Sowietów. W Rzymie twierdzą, że jakkolwiek Włochy nie miały nigdy nieograniczonego zaufania do tego rodzaju konferencyj i miały co do nich szereg zastrzeżeń. to jednak zdecydowane były do wzięcia w niej udziału. Obecnie skutkiem pozbawionego wszelkich podstaw oskarżenia

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Orędzie Hitlera

Trzy „złote karty w historii Niemiec“

Groźby pod adresem ciężkiego przemysłu niemieckiego

Norymberga. (PAT.) Aktu otwarcia kongresu norymberskiego dokonał zastępca kanclerza **Hess**. Po otwarciu Wagner, „gauleiter“ Bawarii, odczytał doroczną deklarację kanclerza Hitlera do narodu niemieckiego.

Ma ona charakter wyraźnie antykomunistyczny. Treść deklaracji jest twarda i mocna, dająca wyczuć nie tylko wolę, ale i poczucie możności przeprowadzenia własnego programu. „Świat — stwierdza deklaracja — znajduje się w atmosferze walk i niepokoju. Niemcy pokazać mogą natomiast, jak opanowały destrukcyjne nastroje. Czasy są wielkie, gdyż wstrząsy sięgają do najgłębszych fundamentów porządku świata. Nie chodzi dziś o problemy graniczne, lecz o zagadnienie istnienia lub zagłady kultury świata. Systemy polityki socjalnej, propagowane przez „żydowską rasę pasorzytów“ miały doprowadzić świat do zagłady, lecz wyratowała go działalność narodowego - socjalizmu“.

Z dużym naciskiem wskazuje kanclerz w swej proklamacji na konieczność przeprowadzenia planu 4-letniego i zapowiada bezwzględne jego wykonanie. W tym ustępie deklaracja zawiera wyraźne aluzje do ciężkiego przemysłu żelaznego i stalowego, które rząd zmuszony będzie przejąć we własne zawiadywanie, jeżeli samoistnie nie potrafią one zapewnić wykonania zadań planu 4-letniego.

Dalszym ważnym poruszonym punktem było domaganie się zwrotu kolonij.

Dziedzinę polityki zagranicznej streścił kanclerz w trzech zdaniach: 1) traktat Wersalski nie żyje, 2) Niemcy są wolne, 3) gwarantem wolności niemieckiej jest własna armia. Jeżeli narodowy socjalizm zrealizowałby tylko te trzy punkty, mogłyby one stanowić złotą kartę w historii Niemiec.

W końcu deklaracja wskazuje na „ścisłą przyjaźń“, wiążącą Niemcy narodowo-socjalistyczne z faszystowskimi Włochami oraz na podobny związek przyjaźni wiążący Niemcy z Japonią.

Szef O.Z.N. u P. Premiera

Warszawa (Pat). — Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koc odwiedził w ministerstwie spraw wewnętrznych prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewn. gen. Sławoj Składkowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Min. Beck w drodze do Paryża i Genewy

Warszawa (Pat). — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych minister spr. zagr. Beck wyjechał do Paryża, skąd uda się następnie do Genewy celem wzięcia udziału w Radzie i Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Odjeżdżającego ministra Becka żegnali na dworcu charge d'affaires francuski, minister pełnomocny Bressy oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Prace przygotowawcze do rozszerzenia granic województwa pomorskiego w pełnym toku

Warszawa (PAT). W ostatniej sesji zwyczajnej parlament uchwalił, jak wiadomo, ustawę o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Ustawa ta wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia 1938 r. Z tym dniem województwo pomorskie przejmie od województwa poznańskiego powiaty: bydgoski, wyrzyski, szubiński, inowrocławski i t. zw. Zagople z Kruszwicą, stanowiące część powiatu mogileńskiego. Z województwa warszawskiego przejmie województwo pomorskie powiaty: nieszawski, włocławski, lipnowski i rypiński, oddając województwu warszawskiemu powiat działdowski. Województwo poznańskie w zamian za powiaty, utracone na rzecz Pomorza, otrzyma z województwa łódzkiego powiaty: kolski, koniński, turecki i kaliski.

Wprowadzenie w życie tych zmian wymaga daleko idących zarządzeń przygotowawczych, gdyż wspomniana ustawa sejmowa przewiduje m. in. rozszerzenie na powiaty, włączone do województw zachodnich z województwa warszawskiego i łódzkiego, organizacji samorządu wojewódzkiego, który istnieje obecnie w województwach poznańskim i pomorskim. Poza tym ustawa ta przewiduje szereg niezbędnych zmian w obowiązującym ustawodawstwie. Odpowiednie prace przygotowawcze zostały już podjęte zarówno na terenie ministerstwa spraw wewnętrznych, jak i zainteresowanych urzędów wojewódzkich.

Znaczny rozwój szkolnictwa na wybrzeżu

Z nowym rokiem szkolnym na wybrzeżu polskim, dzięki staraniom władz, nastąpiły niezwykle pomyślne zmiany. Powiat morski wraz z Gdynią otrzymał 83 nowe etaty nauczycielskie, poza tym niektóre szkoły podniesione zostały do wyższego stopnia, a to szkoły: w Wielkiej Wsi, Krokowie, Gościcinie, Wielkim Kacku. Inspektorat szkolny dokłada starań, by zrealizować wszystkie plany budowy i rozbudowy szkół. Dziś już poszczycić się może tym, że na wybrzeżu polskim, tj. w powiecie morskim powstało najwięcej nowych budynków szkolnych, które stanowią dziś chlubę twórczej pracy na Kaszubach.

Z procesu Fleischerowej

Kraków. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej rozprawy przeciw Hindzie Fleischerowej i tow. na ławie oskarżonych znajdowali się tylko główna oskarżona i Schneid. Inni byli nieobecni z powodu świąt żydowskich. Wczoraj przemawiał ostatni obrońca adw. Landau, po czym dłuższą replikę wygłosił prok. Żeleński.

Po przemówieniu prok. Żeleńskiego Sąd na prośbę ławy obrończej odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

100 ofiar przeładowania statku

Buenos Aires (PAT). Donoszą z Maracaibo (Venuzuela), że na jeziorze tej samej nazwy zatonął statek motorowy, na pokładzie którego znajdowało się około 200 osób. Przeszło 100 osób utonęło. Dotychczas wyłowiono z wód jeziora zwłoki 62 ofiar nieszczęśliwego wypadku. Powodem katastrofy było nadmierne przeładowanie statku.

Zderzenie kolarzy polskich z samochodem na 3-im etapie wyścigu dookoła Węgier

Budapeszt. (PAT) We wtorek 7 bm. odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego dokoła Węgier na trasie Budapeszt—Keszthely długości 244 km. Start nastąpił z 3-godzinnym opóźnieniem. W czołowej grupie znajdowali się trzej Polacy i trzej Austriacy.

Na 100 m przed metą odrywają się Polacy: Napierała, Wasilewski i Ignaczak. Przed metą nagle kolarzom zajechało drogę auto policyjne. Kolarze polscy, prowadzący w wyścigu, upadli i omal nie wpadli pod auto. Lekko poranieni kolarze podnieśli się natychmiast i dojechali do mety. Rannych opatrzyło wówczas pogotowie ratunkowe. Wszyscy Polacy wezmą jednak udział w dalszym wyścigu. Mimo wypadku, udało się Napierale zająć pierwsze miejsce na tym etapie.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnej prowadzi Austriak Strakati przed Napierałą.

Drużynowo prowadzi bezapelacyjnie Polska przed Węgrami.

Bitwa na przestrzeni 350 km

Pekin (PAT). Gwałtowne walki toczą się w odległości ok. 50 km na zachód od Pekinu. Przy współudziale ciężkiej artylerii i lotnictwa Japończycy atakują dywizje chińskie, które umieściły się na grzbietach górskich. Jak słychać, Chińczycy z powodzeniem kontratakowali, odpierając nieprzyjaciela i zadając mu ciężkie straty. Japończycy przyznają, iż straty ich są znaczne. Do Pekinu przywieziono koleją wielu rannych. Front w Chinach północnych ciągnie się obecnie na przestrzeni przeszło 350 km od Maczang na południe od Tien Tsinu do Yang Kao na północno-wschód od Szan Si.

Szanghaj (PAT). Samoloty japońskie pięciokrotnie bombardowały wczoraj pozycje chińskie w około Szanghaju.

W pobliżu Su Czau rozegrała się bitwa powietrzna w której wzięło udział 10 samolotów chińskich, z których trzy, jak donosi agencja Domei, zostały strącone.

Szanghaj (PAT). Sir Frederik Maze, — gen. inspektor chińskich ceł, zawiadomił rząd chiński, że dwa statki celne, stojące na kotwicy w porcie Ning Po zostały zbombardowane przez samoloty japońskie. 6 marynarzy zostało zabitych a kilkunastu rannych.

Bohaterski opór oddziałów chińskich

Szanghaj (PAT). Aczkowiek Japończycy zapewniają, że wielka ofensywa jeszcze nie jest rozpoczęta, to jednak na wszystkich odcinkach od Jangtse-pu do Wu-sung trwa bitwa największa od czasu rozpoczęcia kroków wojennych. Japończycy starają się zdemoralizować oddziały chińskie niezwykle silnym ogniem wszelkiego rodzaju artylerii lądowej i morskiej. Chińczycy wytrzymują natarcie, wycofując się po trochu na odcinku Jangtse-pu, natomiast na innych odcinkach opierają się niewzruszenie licznym natarciom piechoty i utrzymując swe stanowiska pod gradem pocisków artyleryjskich. Ze źródeł chińskich donoszą, że usiłowania wyładowania oddziałów japońskich w Liu-po w miejscowości położonej o 50 km na północny wschód od Szanghaju zostały udaremnione.

Japońska baza lotnicza na wyspach chińskich

Hong-kong. (PAT) Chińskie wyspy Prata, położone w odległości 180 mil na południe od Hong-kongu, a zajęte obecnie przez Japończyków, pospiesznie przygotowywane są dla utworzenia tam bazy dla wodnosamolotów. Wszyscy, zbliżający się łodziami do wyspy, są bezwzględnie aresztowani i więzieni przez Japończyków, jako podejrzani o szpiegostwo.

Torpedowce japońskie w płomieniach

Szanghaj. (PAT) Agencja Central News donosi, że eskadra samolotów chińskich bombardowała wojenne okręty japońskie. Kilka okrętów zostało uszkodzonych. Na dwóch torpedowcach wybuchł pożar.

Lepsze piekło szanghajskie od Hong-kongu

Szanghaj. (PAT) W dniu wczorajszym powróciło do Szanghaju kilka set angielskich kobiet z dziećmi, ewakuowanych poprzednio do Hong-kongu. Uchodźcy ci oświadczyli, iż wolą żyć w Szanghaju pod gradem pocisków artyleryjskich, niż przebywać w Hong-kongu, gdzie szaleją tajfun, cholera i dezynteria. Kobiety przybyły do miasta o zmroku podczas gwałtownego bombardowania artylerii japońskiej.

Japończycy w prowincji Szan-Si

Tokio. (PAT.) Wojska japońskie wkroczyły do prowincji Szan - si, gdzie zajęły miejscowość Tien - szen na połowie drogi między Kałganem a Ta-tungiem.

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

będą musiały Włochy prawdopodobnie zająć inne stanowisko.

Natomiast zupełnie co innego donosi agencja Reutera. Włochy — zdaniem ag. Reutera — nie odmówią pod wpływem noty sowieckiej uczestniczenia w śródziemnomorskiej konferencji, gdyż włoskie koła polityczne wychodzą z założenia, że nota ta została załatwiona przez kategoryczne jej odrzucenie.

Konferencja nawet bez Włoch i Niemiec

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi: rząd brytyjski, nie zwracając uwagi na sytuację, wytworzoną przez wysłanie sowieckiej noty do Włoch, zamierza zwołać śródziemnomorską konferencję nawet gdyby w niej nie wzięły udziału Niemcy i Włochy.

Berlin (PAT). Berlin okazuje dużą rezerwę i sceptycyzm co do zapowiedzianej konferencji śródziemnomorskiej. Dla wyjaśnienia sytuacji na morzu Śródziemnym — zdaniem kół tutejszych — wystarczyłby całkowicie komitet nieinterwencji.

Program konferencji jest nadal trzymany w ścisłej tajemnicy i to oburza tutejsze czynniki. Nie ukrywają też rozdrażnienia, że incydent z brytyjskim okrętem na morzu Śródziemnym stał się przedmiotem tak ostrej reakcji, podczas gdy wypadek próby storpedowania niemieckiego krążownika „Leipzig“ został zbagatelizowany. Winę tego przypisują Londynowi. To też koła berlińskie z jawną niechęcią mówią o zapowiedzianych rozmowach śródziemnomorskich. Nie jest również jeszcze ustalonym, czy rząd Rzeszy przyjmie w ogóle zaproszenie. Nie bez wpływu na ostateczną decyzję Rzeszy pozostanie również odpowiedź, jakiej udzielą Włochy.

Anglia mówi już o „storpedowaniu konferencji korsarskiej“

Londyn (PAT). Prasa angielska wyraża poważne obawy, że akcja sowiecka, oskarżająca Włochy o zatopienie obu statków sowieckich, storpeduje konferencję, nazywaną już w prasie „piracką“, a mającą się odbyć w Nyon. Dzienniki angielskie przywiązując wielką wagę do wymiany not pomiędzy Moskwą i Rzymem w tej sprawie, przewidują zerwanie stosunków dyplomatycznych sowiecko - włoskich i nadają doniosłe znaczenie oczekiwanemu spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem, jako zapoczątkowanie specjalnej akcji antysowieckiej, którą miałyby podjąć Niemcy i Włochy.

W cieśninie Dardanelskiej grasuje podwodna łódź sowiecka?

Bukareszt. (PAT.) W związku z pojawieniem się w ostatnich dniach tajemniczej łodzi podwodnej w cieśninie Dardanelskiej, na morzu Egejskim i Czarnym „Curentul“ twierdzi, że łódź ta należy do Sowietów. W ostatnich dniach mianowicie zarzuciły kotwicę przed portem rumuńskim Balcic 3 statki sowieckie, celem wydobycia zatopionego podczas wielkiej wojny statku rosyjskiego „Piotr Wielki“. Zdaniem „Curentul“ między tymi trzema statkami, a tajemniczą łodzią podwodną, jaka ukazała się na morzu Czarnym i Egejskim istnieje pewna łączność. Statki według twierdzenia pisma pozostające w bezczynności, przybyły przed port rumuński specjalnie w celu ułatwienia aprowizacji łodzi podwodnej, która ukazuje się i znika tajemniczo w wodach morza Egejskiego. Znamiennym jest fakt — zaznacza pismo — że obecność łodzi podwodnej zanotowano dopiero w kilka dni po przybyciu [illegible]ków sowieckich przed port Balcic.

Nowe zadania szkoły

Polskie szkolnictwo przeżywa przełomowy moment swego rozwoju. Znajdujemy się w okresie realizowania reformy szkolnictwa. Niezależnie od kształtowania się szkolnictwa średniego na nowych podstawach ustrojowych, powstaje cały szereg szkół zawodowych o typach dotychczas u nas nieznanych, rozpoczyna się pierwszy kurs nauki w liceach.

W tej właśnie chwili przełomowej minister Świętosławski zainaugurował nowy rok szkolny dwoma przemówieniami, wygłoszonymi przez radio. Przemówienie na temat „Czego Polska oczekuje od swej młodzieży" było skierowane do uczniów; drugie „Na progu nowego roku szkolnego" do nauczycieli.

W tym momencie zwrotnym opinia ministra oświaty nabiera szczególnej wagi i znaczenia.

Wiąże się ta reforma metod i celów nauczania z głębokimi przemianami, dokonującymi się w społeczeństwie; przypada na okres, w którym przystępujemy do realizacji wielkich haseł, wysuniętych przez Wodza Naczelnego, jak: obrona Polski, wyjście z prymitywu, wreszcie zrozumiałe dążenie do jak najściślejszego zjednoczenia narodowego, by tym hasłem obrony i przejścia ze stanu prymitywu na wyższy poziom życiowy dać mocne i jednolite oparcie.

Dwukrotnie też minister oświaty w swych przemówieniach wraca do tych zasadniczych idei. Wtedy, gdy oświadcza młodzieży, że **„czasy obecne wymagają, aby bohaterami czynu i ofiarnej pracy stali się wszyscy"** a na **„młodzież spadnie wielki zaszczyt, ale też i wielka odpowiedzialność za dalsze losy naszej ojczyzny"**. A również i wtedy, gdy poucza nauczycieli, że **„młodzież powinna być wychowana w całkowitej świadomości niebezpieczeństw, jakie Polsce zagrażać mogą"** i że **„Polska, nauczona doświadczeniem lat minionych, powinna być moralnie i technicznie przygotowana w każdej chwili do obrony swych granic i utrzymania całkowitej politycznej i ekonomicznej niezależności"**.

Szkoła otrzymuje więc nowe zadanie. Zostaje ściśle zespolona z zagadnieniem obrony. Ma czynnie współpracować w tej dziedzinie.

I tu wkracza min. Świętosławski na tory rozumowań i refleksyj, zawierających nieodzowne przesłanki, by ta nowa misja szkolnictwa ukoronowana być mogła powodzeniem.

W czym bowiem tkwi niebezpieczeństwo dla tych nowych zadań szkoły?

Widzi je min. Świętosławski w szeregu niepokojących i szkodliwych przejawów, których byliśmy ostatnio świadkami. „Na odcinku oświaty i pracy w szkole — powiada — występowały tu i ówdzie objawy niepożądane... Życie szkolne w ubiegłym roku upływało w atmosferze nerwowej, doprowadzając kilkakrotnie do zadrażnień"...

Wiemy dobrze, co ma tu na myśli min. Świętosławski. Chodzi o próby przeszczepienia na grunt szkolny różnych „sprzecznych prądów ideowych, nurtujących w społeczeństwie", o zadrażnienia „pomiędzy nauczycielami duchownymi i świeckimi", o refleksy walk politycznych, rozgrywających się między starszym pokoleniem, na młodzież, a promieniujących aż w izby szkolne, w mury uczelni.

Są to przejawy i niepotrzebne i szkodliwe. Stanowią hamulec w „harmonijnej współpracy nad wychowaniem młodzieży". Doprowadzają do odwracania uwagi zarówno nauczycieli jak i uczniów od istotnych zadań wychowawczych i naukowych. „Wprowadzanie tendencji politycznych do nauczania i wychowania" — jest rzeczą samą w sobie zdrożną, a w rezultacie wypaczającą intencje szkoły i nauki.

Trzeba więc tego stanowczo unikać. Trzeba natomiast **„wytworzyć najlepszą atmosferę przyjaźni i wzajemnego zaufania"**, bo to jest — stwierdza min. Świętosławski — **„jedyna niezawodna droga, prowadząca do najlepszych wyników wychowawczych w szkole"**.

Taką „marszrutę" wyznacza szef resortu szkolnego zarówno nauczycielom jak i młodzieży na progu nowego roku szkolnego.

Smutne doświadczenia ubiegłych lat uzasadniają poważnie ostrzeżenie min. Świętosławskiego przed zakusami wprowadzenia „zadrażnień" i zmącenia spokojnego toku pracy w szkolnictwie.

Opinia publiczna odczuwa głęboko potrzebę konsolidacji w różnych dziedzinach naszego życia: politycznego, gospodarczego, społecznego. Ale najwyższe zrozumienie ma dla zjednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli, by w dziedzinie kulturalnej i oświatowej pracować pod kątem widzenia obrony Polski i wyjścia z „prymitywu".

Tegoroczny jesienny „sezon genewski"

Przed sesjami Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów

(Korespondencja własna)

Genewa, we wrześniu.

Doroczny jesienny sezon genewski zainauguruje 98-ma sesja zwyczajna Rady Ligi Narodów, rozpoczynająca się w piątek, dnia 10-go bm. Po trzech dniach — w dniu 13-tym bm. otwarte zostanie 18-te zwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, którego obrady plenarne i komisyjne potrwają zapewne do końca bieżącego miesiąca.

Wydaje się, że najbardziej ekscytującą materią obrad Rady Ligi będzie s p r a w a h i s z p a ń s k a, postawiona na porządku obrad na skutek apelu rządu walenckiego do Rady Ligi, opartego na art. 11-tym Paktu Ligi. Apel ten zawiera skargę na naruszenie terytorium oraz wód terytorialnych hiszpańskich przez wojska lądowe i morskie obce. Nie jest pozbawioną pikanterii okoliczność, iż przewodnictwo na sesji Rady, która ma zajmować się sprawą hiszpańską, przypada właśnie delegatowi rządu walenckiego do Ligi Narodów, b. ministrowi spraw zagranicznych p. Alvarez del Vayo.

Okres urzędowania przewodniczącego ostatniej 97-mej sesji Rady Ligi — delegata republiki Equador, min. Quevedo, kończy się w dniu 10 bm. i wedle obowiązującej kolejności alfabetycznej po Equadorze następuje w Radzie Ligi — Hiszpania. Trudno w tej chwili przewidzieć, czy b. min. del Vayo przewodniczyć będzie również podczas rozpatrywania skargi swego rządu, w każdym razie ten zbieg okoliczności nie upraszcza bynajmniej rozpatrywania na terenie Genewy i tak już dostatecznie skomplikowanego zagadnienia hiszpańskiego.

Delegat rządu walenckiego w charakterze przewodniczącego Rady Ligi będzie również otwierał Zgromadzenie Ligi i przewodniczył mu aż do wyborów przewodniczącego, którym — wedle pogłosek — ma być tym razem delegat jednego z dominiów brytyjskich.

Jednym z pierwszych zagadnień, których rozwiązanie może stanąć przed Zgromadzeniem Ligi — t o s p r a w a a b i s y ń s k a. Jeżeli negus Haile Selassie, przebywający, jak wiadomo, w miejscowości Bath, w Anglii, zechce przysłać do Genewy swych przedstawicieli, — to na tle dopuszczenia, czy też niedopuszczenia ich do sali obrad Zgromadzenia Ligi może powstać zasadnicza sprawa stosunku Ligi Narodów do Abisynii. Jak wiadomo z włoskiego komunikatu oficjalnego delegacja włoska nadal powstrzyma się od przyjazdu do Genewy, dopóki Abisynia nie zostanie skreślona z listy członków Ligi Narodów.

W dorocznej debacie generalnej na Zgromadzeniu Ligi, oprócz zagadnienia hiszpańskiego i abisyńskiego oraz s p r a w y p a l e s t y ń s k i e j, którą poruszą zapewne państwa arabskie, jak Irak — sądząc ze skierowania przez to państwo specjalnej noty do Genewy — może wypłynąć również s p r a w a k o n f l i k t u j a p o ń s k o - c h i ń s k i e g o, tym bardziej, że rząd chiński skierował również notę do Ligi nie precyzując wprawdzie żadnych żądań, a prosząc jedynie o obserwowanie rozwoju konfliktu.

Jak widać, na brak materiału politycznego i to zawartego w zagadnieniach niezmiernie trudnych do rozwiązania, nie będą mogli uczestnicy sezonu genewskiego narzekać. Tym więcej, że w pobliżu Genewy, wobec niechęci Włoch do tego miasta — może, prawie równocześnie z obradami ligowymi, zebrać się konferencja w s p r a w i e ś r ó d z i e m n o m o r s k i e j, a ściślej — w sprawie przywrócenia bezpieczeństwa żeglugi na morzu Śródziemnym, zagrożonej przez coraz częstsze ataki nieznanych jednostek floty wojennej na statki handlowe, pasażerskie, a nawet wojenne.

Duże zaciekawienie budzić będą również narady nad s p r a w ą s u r o w c o w ą, które toczyć się będą w komisji II (ekonomicznej) Zgromadzenia Ligi na podstawie materiałów, opracowanych po dłuższych studiach przez specjalną komisję ekspertów.

Bardzo ciekawie przedstawia się w tym roku również s p r a w a w y b o r ó w do Rady Ligi Narodów. Po upływie trzyletniej kadencji ustępują z Rady Ligi — po 98-ej sesji tegorocznej — trzy państwa, a mianowicie Hiszpania, Turcja i republika Chile.

Na miejsce, opróżnione przez Chile, kandydować będzie jak zwykle jedna z republik łacińsko - amerykańskich, prawdopodobnie Peru lub republika Dominikańska. Bardziej natomiast skomplikowane jest zagadnienie następstwa po Turcji. Na jej miejsce — przewidziane dla państwa azjatyckiego — ma wysunąć swą kandydaturę Persja (Iran), jednakże — jak słychać — Turcja ma się ubiegać o prawo reelekcji (większość 2/3 głosów na Zgromadzeniu Ligi) i o ponowny wybór. Trzecie z państw, opuszczających Radę Ligi — Hiszpania — również ubiega się o reelekcję, przyznawaną jej już zresztą kilkakrotnie poprzednio. Z uwagi na obecną specjalną sytuację Hiszpanii, którą w Lidze Narodów reprezentuje rząd walencki, kwestia ponownego wyboru jej będzie również jeszcze jedną z komplikacyj tegorocznego sezonu genewskiego.

Po wyborach do Rady Ligi zbierze się Rada w odnowionym składzie na nową, 99-tą sesję zwyczajną, już pod przewodnictwem delegata Francji — tak wypada znów z porządku alfabetycznego. Na tej sesji znajdzie się dopiero prawdopodobnie raport komisji mandatowej o projekcie podziału Palestyny.

I. W.

Inauguracja „Tygodnia Strażackiego" w Warszawie



Fragment z defilady strażactwa polskiego, odbieranej przez Pana Premiera gen. Sławoja - Składkowskiego.

LIST Z BELGII

Wywrotowa robota moskiewskich podpalaczy przy udziale... Polaków

(Korespondencja własna).

Idealna cisza jaka panuje w Belgii, w tym małym, ale arcybogatym państwie, jest ciszą pozorną. Tu, jak i w sąsiedniej Francji, jeśli poszperamy w zakamarkach belgijskiego życia społeczno - politycznego, dostrzeżemy ślady niepokojących objawów, ślady podziemnej roboty wywrotowej, inspirowanej z Kremla.

Koncesje, jakimi płacił premier Van Zeeland za uzyskanie władzy, dzisiaj, ci którzy je utrzymali, zaczynają realizować. Gdybyż to jednak była tylko realizacja reform i przywilejów socjalnych... Podobnież jak we Francji, tak i w monarchii króla Leopolda pod tym płaszczykiem kryją się machinacje ludzi, których zadaniem jest podpalenie świata, machinacje tym niebezpieczniejsze, że po ostatniej klęsce Degrelle'a właściwie na placu nie ma przeciwnika.

Dzisiaj dopiero, z pewnej perspektywy widać, że klęska Degrelle'a była klęską szlachetnego przeciwnika, bo gdyby Degrelle takim właśnie nie był, najprawdopodobniej uzyskałby wydatną pomoc finansową ze strony Niemiec, no i klęski by nie poniósł.

Na razie, po perypetiach jakich stał się w ostatnich czasach bohaterem, odpoczywa w Rzymie, a tymczasem w Amsterdamie biura Kominternu opracowują szczegółowy plan akcji na terenie sąsiedniego państwa, które od szeregu lat jest dla Moskwy wyjątkowo łakomym kęskiem.

Oczywiście, przy wysokiej stopie życiowej mieszkańców Belgii, przy ich ogromnym uświadomieniu i kulturze, robota Kominternu jest wyjątkowo trudna, ale też, podobnie jak na akcję w Polsce, przeznaczono na Belgię olbrzymie sumy pieniędzy plus co wybitniejszych fachowców.

W tej brudnej robocie moskiewskich podpalaczy, dość przykra rola przypadła... Polakom. Kiedyś we Francji Polak był synonimem bandyty, dzisiaj w Belgii coraz częściej Polak zaczyna być synonimem — komunisty. Nie należy oczywiście tego pojęcia generalizować. Społeczeństwo belgijskie znakomicie zorientowane w roli, jaką Polska odegrała w roku 1920, doceniające jej znaczenie jako przedmurza chrześcijaństwa w Europie, bynajmniej nie uogólnia sobie w ten wysoce krzywdzący nas sposób roli Polaków, ale tym nie mniej, w przemyśle, górnictwie, gdzie zawsze raczej życzliwie odnoszono się do polskich robotników, dzisiaj — identyfikuje się ich z komunistami.

Niestety, identyfikacja ta nie jest pozbawiona słuszności, jeśli zważy się, że powiedzmy na 70 aresztowanych za podżeganie do strajku agitatorów komunistycznych, „tylko" około 50 było pochodzenia polskiego!!!

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że ci komuniści - Polacy przybywają do Belgii wprost z kraju, z Polski. Rekrutacja robotników odbywa się tak ostrożnie, tak skrupulatnie belgijscy pracodawcy badają czy angażowany robotnik nie wwozi ze sobą komunistycznej zarazy, że ta ewentualność odpada, tym bardziej, że jak doświadczenie lat wykazało, Polska nie jest bynajmniej dogodną hodowlą komunistycznego nasienia. Zbyt blisko, zbyt bezpośrednio jesteśmy owoców, abyśmy mogli podziwiać je i próbować naśladować. To też epidemia przesącza się na ziemię belgijską z innego terenu, gdzie kwitnie coraz bujniej, t. j. z Francji.

Niesłychanie ożywiona działalność Kominternu wśród emigracji polskiej we Francji, przy umiejętnym wykorzystywaniu reform socjalnych, jakie m. in. również emigracji polskiej przyniósł rząd frontu ludowego, sprawiają, że hasła komunistyczne tam właśnie znajdują przychylne przyjęcie, aby ugruntowane, trafiały potem również do emigracji polskiej w Belgii, która przyjmuje je tym życzliwiej, że przecież wychodzą z ust.... rodaków.

Wydaje nam się, że jest jeszcze pora aby złu zaradzić, trzeba jednak rozpocząć od skupisk emigracji polskiej we Francji, gdzie zaraza komunistyczna hula bezkarnie urabiając dla Polaków jeszcze jeden, wcale nie pochlebny synonim.

P. K.

50.000 zł na FON.

Jak się dowiadujemy Dom Handlowy „Elma" Spółka Akcyjna w Warszawie, przy ul Siennej 22, świadomy doniosłości celu dozbrojenia naszej Armii, zadeklarował kwotę zł 50.000 — na zakup sprzętu wojennego.

Kto jeszcze nie spełnił obowiązku wobec Armii i siebie — niech spieszy.

Ofiary gotówkowe przyjmuje P.K.O. oraz każdy urząd pocztowy, konto czekowe Nr 6, papiery wartościowe należy składać na rachunek depozytowy Banku Polskiego lub P. K. O.

O zakres kompetencji maklerów giełdowych

Poniższe uwagi otrzymaliśmy z kół handlu zbożowego. — Zamieszczamy je bez zmian.

W związku z pozostającym w opracowaniu projektem rozporządzenia o maklerach, powstała dyskusja na temat zakresu ich kompetencyj. W dyskusji zarysowały się dotychczas dwa stanowiska. Jedno wypowiada się w tym kierunku, by makler giełdowy wykonywał funkcje pośredniczące w transakcjach giełdowych i jednocześnie oficjalnie stwierdzał stan notowań. Drugie stanowisko — reprezentowane przez handel zbożowy — jest inne. Handel uważa, iż makler oficjalnie stwierdzając warunki przeprowadzonych przez strony transakcyj, poznaje tajniki operacyj handlowych i mimowoli wyzuskuje je w tych wypadkach, w których występuje w roli pośrednika na giełdzie. Wynika stąd, że rola pośrednika i notariusza giełdowego bezwzględnie ze sobą kolidują.

Na tle obu tych punktów widzenia, odbywa się obecnie dyskusja. Ostatnio, na łamach jednego z pism (Dzień Pomorza), ukazał się artykuł p. t. „Makler pośrednik — czy makler urzędnik"? podpisany pseudonimem „makler". Autor wypowiadając się za jak najszerszymi kompetencjami maklerów, naświetla jednakże zagadnienie zbyt jednostronnie.

Ponieważ sprawa zadań maklerów była już niejednokrotnie poruszana, przeto nie chcemy się tu powtarzać. Chodzi nam jednakże o uwypuklenie pewnych szczegółów, które w cytowanym artykule celowo pominięto, lub tylko przeoczono.

W argumentacji, autor sięga do stosunków panujących na giełdach zagranicznych. Powoływanie się na nie jest, w odniesieniu do naszych polskich stosunków, conajmniej nierealne. Inne bowiem panują warunki i zwyczaje zagranicą, a inne u nas. Co jest dobre w Polsce, może być złe gdzie indziej i odwrotnie. Dlatego też lepiej nie szukać wzorów zagranicznych, a głębiej wniknąć w nasze warunki wewnętrzne; gdyby tak uczynił autor omawianego artykułu, wówczas przyszedłby niewątpliwie do przekonania, że warunki nasze są tak różne od zagranicznych, że transponowanie ich na grunt polski byłoby zupełnie niecelowe.

Przecież nigdzie, poza Polską, makler nie pełni jednocześnie dwu funkcyj: pośrednika giełdowego i notariusza giełdowego. I w tym tkwi właśnie sedno zagadnienia. Jest bowiem nie do pomyślenia, by makler występujący w danej chwili jako pośrednik w transakcjach giełdowych, mógł nie myśleć o tym, co uczynił jako giełdowy notariusz, mający możność zapoznania się z wszelkimi tajnikami poszczególnych transakcyj kupieckich. W tym świetle, obawy sfer handlowych, iż makler może korzystać z powierzonych mu tajemnic handlowych są zupełnie uzasadnione. Jest to tak jasne, że szersza motywacja jest zbędna.

Czy wobec tego istnieje jakieś wyjście z sytuacji, które zadowoliłoby obie strony?

Sfery handlowe wskazują, jako na taki sposób rozwiązania sprawy, rozdział funkcyj notariusza giełdowego od funkcyj pośredniczenia. Niech maklerzy którzy będą pośrednikami, pełnią wszystkie funkcje maklerów, za wyjątkiem stwierdzania transakcyj przez nich nie pośredniczonych. Takie postawienie sprawy byłoby zgodne z zasadami handlowymi i nie stawiałoby żadnej ze stron handlujących w pozycji uprzywilejowanej.

Czy jednak maklerzy giełdowi byliby z takiego rozwiązania sprawy zadowoleni, to już kwestia odrębna.

NA FRONCIE ROLNICZYM:

Niezadowolenie z podwyżki przewozu paszy i drożyzny drzewek owocowych

Niezależnie od interwencji samorządu rolniczego, domagającej się zniesienia zarządzenia Mininsterstwa Komunikacji, **podwyższającego taryfę kolejową na przewóz pasz treściwych importowanych**, wystąpiły z energiczną akcją przeciwko temu zarządzeniu również poszczególne organizacje rolnicze. Akcja ta ma swoje podłoże w coraz bardziej rosnącym niezadowoleniu a nawet wzburzeniu rolników, którzy początkowo sądzili, że wspomniane zarządzenie wydane zostało przez **przeoczenie i rychło będzie cofnięte.**

Kiedy jednak dowóz pasz, z powodu katastrofalnego ich braku staje się coraz pilniejszą koniecznością, a równocześnie podwyżka ich przewozu nadal utrzymuje się — rolnicy nie mogą spokojnie pogodzić się z tego rodzaju polityką.

Największemu nasileniu podległo niezadowolenie to wśród rolników pomorskich, jako że **Pomorze odczuwa brak pasz w szczególnie wysokim stopniu.**

Stąd też prezydium wojewódzkiej sekcji osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego wysłało do ministra Ulrycha **depeszę z prośbą o cofnięcie zarządzenia.**

Wielkie też niezadowolenie w kołach rolniczych wywołała zapowiedź podwyżki o 60 procent cen drzewek owocowych, pochodzących ze szkółek, a którą to zapowiedź wysunął Związek Wytwórców Drzew i Krzewów Owocowych. Oceniając podwyżkę tę jako niemożliwą do przyjęcia przez rolników w tegorocznych warunkach, rolnicy stawiają jej ponadto zarzut krótkowzroczności kupieckiej, której podobne zjawisko według opinii rolników, miało już miejsce po katastrofalnej zimie 1928-29; wówczas to, gdy dużo drzewek pomarzło, a właściciele zakładów szkółkarskich, podniósłszy ceny drzewek na 4—5 zł. za sztukę, zachęcili tym krokiem wiele osób umiejących skorzystać z okazji i pragnących zrobić dobre interesy, do zakładania szkółek nowych, przeważnie drobnych, które w konsekwencji wytworzyły przez produkcję swą bardzo poważną konkurencję dotychczasowemu szkółkarstwu.

O bezpieczne i nieprzerwane w zimie przeloty z Helsingsforsu do Aten

Konferencja lotnicza pod przewodnictwem Greka w Warszawie

W ministerstwie Komunikacji w Warszawie odbywa się czwarta sesja konferencji aeronautycznej państw bałtyckich i bałkańskich.

Konferencję zagaił w zastępstwie nieobecnego ministra Komunikacji dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego pułk. inż. Wiedeń. W konferencji borą udział przedstawiciele władz lotniczych: Bułgarii, Estonii, Finlandii, Grecji, Łotwy, Rumunii i Polski oraz sekretarz generalny międzynarodowej żeglugi powietrznej. Przewodniczącym sekcji wybrany został, na wniosek delegacji polskiej, delegat Grecji p. Kyriakidis.

Celem konferencji jest koordynacja prac mających na celu udoskonalenie i zwiększenie bezpieczeństwa linij komunikacji lotniczej przechodzących przez państwa biorące udział w konferencji, a w szczególności służb radiowych i meteorologicznych obsługujących te linie.

Obecna sesja ma znaczenie specjalne ze względu na to, że bierze w niej udział po raz pierwszy delegacja Finlandii reprezentowana przez sekretarza generalnego ministerstwa komunikacji Saloviusa, dyrektora lotnictwa cywilnego Linsena oraz szefów poszczególnych działów dyrekcji fińskiego lotnictwa cywilnego.

Wielka część obrad poświęcona będzie sprawom zapewnienia bezpieczeństwa lotów w zimie, co dla nas ma doniosłe znaczenie wobec decyzji utrzymania komunikacji na liniach zagranicznych PLL „Lot" przez cały sezon zimowy.

Konferencja jest instytucją międzynarodową o charakterze stałym; swe sesje odbywa corocznie. Stały sekretariat tej instytucji mieści się w Polsce. Sekretarzem generalnym jest obecnie mgr. Zbigniew Racięski z ministerstwa Komunikacji.

Premie wywozowe na jęczmień

Minister Skarbu wydał w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzenie w sprawie **zwrotu cła** przy wywozie za granicę jęczmienia.

Przy wywozie za granicę standaryzowanego jęczmienia, wytworzonego na polskim obszarze celnym, przyznaje się zwrot cła uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wytworzenia tego jęczmienia nawozy, materiały pomocnicze, narzędzia i maszyny w wysokości 3 zł. od 100 kg.

Warunkiem przyznania zwrotu cła jest uzyskanie zaświadczenia eksportowego Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Katalog oficjalny działu polskiego na wystawie paryskiej

Opuściły prasę katalogi oficjalne działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu w języku polskim i francuskim. Wydany w pięknej formie graficznej, obficie ilustrowany katalog poprzedzony jest przedmową b. min. Wacława Jędrzejewicza, przewodniczącego komitetu organizacyjnego działu polskiego wystawy.

Katalog obejmuje zarówno pawilon polski jak i wszystkie działy rozproszone po całej wystawie. Układ katalogu jest niezwykle przejrzysty, a orientację ułatwiają znakomicie 2 mapki, uwidaczniające barwnie wszystkie punkty na całej przestrzeni wystawy, w których rozmieszczone są eksponaty polskie.

Zakupy koni remontowych

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości hodowców, że zakupy koni remontowych dla wojska w podokresie drugim 1937/38 odbędą się na terenie Pomorza w niżej podanych terminach i miejscowościach: wtorek, dnia 5 października br. o godzinie 10,30 w Kowalewie (przy dworcu); środa dn. 6 paźdz. br. o godz. 10 w Brodnicy na targowicy; czwartek, dn. 7 paźdz. br. o godz. 10 w Lidzbarku na targowicy; piątek, dnia 8 paźdz. br. o godz. 10,30 w Działdowie na targowicy; wtorek, dnia 2 listopada br. o godz. 9 w Pucku przy dworcu; środa, dnia 3 listopada br. o godz. 10 w Starogardzie na targowicy; czwartek, dnia 4 listopada br o godz. 10,30 w Chojnicach na targowicy i w piątek, dnia 5 listopada br. o godz. 10 w Świeciu na targowicy.

Komisja remontowa zakupywać będzie konie w wieku od 3 i pół do 6 lat włącznie, tylko od rolników hodowców i innych osób z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni.

Członkowie Pomorskiego Związku Hodowców koni winni przedkładać na targach remontowych każdorazowo rejestr stadny, legitymację członkowską oraz uporządkowane rodowody.

Nawiązujemy stosunki handlowe z Afganistanem

Wizyta delegacji afgańskiej wraz z dyrektorem banku narodowego z Kabulu — w Warszawie wydaje się zapowiadać nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Afganistanem.

Dotychczasowa wymiana między tymi krajami właściwie **wcale nie istniała.** W ciągu całego roku ubiegłego przywieźliśmy tylko jednorazowo większą partię karakułów wartości 64 tys. zł., podczas gdy cały eksport z Polski do Afganistanu wyniósł w wartości swej **2 tys. zł.** W ogóle zaś bywały to transakcje zawierane **od przypadku do przypadku,** nie regulowane żadną umową.

Podpisanie w Warszawie protokółu celnego z klauzulą **najwyższego uprzywilejowania** może stanowić podstawę dla rozwinięcia bliższych kontaktów handlowych, co oczywiście musi jednak stanowić przedmiot odpowiednich badań i powolnej penetracji rynku afgańskiego przez nasze sfery przemysłowe i handlowe. Z drugiej strony sama delegacja afgańska wykazała **wiele zainteresowania** dla naszych wyrobów przemysłowych przy czym w zakres tych zainteresowań wchodzi ok. 15 różnych artykułów, począwszy **od papieru, skończywszy zaś na odzieży.**

Rynek afgański jest zupełnie wolny od wszelkich ograniczeń kontyngentowych i dewizowych, stanowi więc wdzięczny teren dla rozwijania ekspansji naszego eksportu. Napotkalibyśmy tam przede wszystkim **konkurencję Indyi Brytyjskich** i Rosji Sowieckiej oraz Japonii.

Zasadniczą trudnością byłby **transport** wyrobów polskich do Afganistanu ze względu na brak tranzytu przez Z. S. R. R., którędy prowadzi najkrótsza droga. Pozostaje więc **droga morska do portu Karachi** w Indiach Bryt., skąd istnieje połączenie kolejowe długości **ok. 500 km.** do granicy Afganistanu. Wobec braku sieci kolejowej na terenie tego państwa rozprowadzenie towarów po kolosalnych obszarach odbywa się tam, jak wiadomo, przy pomocy najbardziej prymitywnych środków komunikacyjnych.

13 milionów „Chevroletów"!

Gigantyczna produkcja „General Motors" w Ameryce

W ostatnich dniach odbyła się niezwykła zaiste uroczystość w miejscowości Flynt stan Michigan w USA, gdzie znajduje się słynna montownia fabryki General Motors, która była przed kilkoma miesiącami terenem krwawych zajść ze strajkującymi robotnikami.

Oto montownia wypuściła właśnie kolejny seryjny wóz marki „Chevrolet" oznaczony numerem 13.000.000! Jak się okazuje, ostatni milion sztuk samochodów wyprodukowany został w ciągu niespełna 11 miesięcy, co w historii zakładów jest drugim wynikiem rekordowym po 1927 r. Jak zresztą zapewniają kierownicy montowni, cały ten milion samochodów zdołanoby wyprodukować i w ciągu 9 miesięcy, gdyby nie przerwy w pracy, wywołane strajkami.

Ciekawą jest rzeczą, że wypuszczenie pierwszego miliona samochodów przez General Motors kosztowało tę wytwórnię pełnych 12 lat pracy, pozostałe zaś 12 milionów wozów wyprodukowano już w ciągu tylko 14 lat!

Dla orientacji co do rozmiarów produkcji tej kolosalnej wytwórni wystarczy powiedzieć, że zdołałaby ona wyprodukować ilość samochodów równą całemu obecnemu taborowi pojazdów mechanicznych na terenie Polski — przy dziennej produkcji ponad 4.200 wozów — w ciągu zaledwie 10 dni...

Ulgowy przejazd na defiladę wojskową w Bydgoszczy

Szczególnie uroczyste powitanie powracających z letnich ćwiczeń wojsk organizowane jest w tym roku przez Bydgoszcz, która poczyniła już ku temu rozległe przygotowania. Wojska po powrocie do Bydgoszczy przedefilują przez miasto, dzięki czemu zgromadzona na trasie publiczność będzie mogła przyjrzeć się zbliska wszystkim formacjom w pełnym polowym rynsztunku.

W celu udostępnienia jak największej liczbie osób udziału w manifestacji na cześć wojska, Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach od 14 do 16 bm. zjazd do Bydgoszczy. Karty uczestnictwa L. P. T. dają prawo do 75 proc. zniżki kolejowej w obie strony, do szeregu zniżek w hotelach i restauracjach bydgoskich oraz do zniżkowych przejazdów tramwajami i autobusami. Ponadto wszyscy posiadacze kart uczestnictwa będą mieli zapewnione miejsca na rewii wojsk. Karty uczestnictwa nabyć można w biurach podróży, w kasach kolejowych na terenie poznańskiej i toruńskiej dyrekcji PKP. oraz w kioskach Ruchu.

Zakupy wojskowe bez kosztownego pośrednictwa

W Baranowiczach, w starostwie powiatowym odbyła się konferencja, poświęcona sprawie bezpośredniego zakupu u rolników przez wojsko płodów rolnych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, samorządu i organizacyj rolniczych. Omawiano technikę dokonywania zakupów.

Wiadomości gospodarcze

BUDOWA ŚPICHRZÓW ZBOŻOWYCH NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Dzięki przychylnemu stanowisku władz, kt[óre] uruchomiły specjalne kredyty na budowę spichrzów zbożowych, inicjatywa w tym kierunku rozwija się coraz lepiej. Budową spichrzów zajmują się bądź bezpośrednio same spółdzielnie rolniczo - handlowe bądź też związki samorządowe, które następnie oddają wybudowane spichrze spółdzielniom do eksploatacji.

Kończą się w tej chwili budowy spichrzów w Tomaszowie Lubelskim i przy stacji kolejowej Bezwola (pow. radzyński) dla spółdzielni rolniczo-spożywczej w Komarowce Podlaskiej, a czynią starania o uzyskanie kredytu na budowę spółdzielnie rolniczo-handlowe w Chełmnie, Krasnymstawie i Kraśniku.

IZOLATORY NIEMIECKIE BEZ JEDWABIU NATURALNEGO

Urząd nadzorczy dla jedwabiu naturalnego sztucznego w Berlinie wydał zarządzenie, zabraniające używania naturalnego jedwabiu do produkcji kabli i sznurów telefonicznych, jak również do celów izolacyjnych przewodów elektrycznych, bez zezwolenia urzędu nadzorczego.

Z Dalekiego Wschodu

Sześciomilionowe miasto - wielką wsią

Tokio chodzi spać z... kurami. — Nie wolno flirtować z fordanserką. — Policja tępi nocne lokale

Sześć milionów ludzi mieszka w Tokio. Większość domów japońskiej stolicy to lekkie drewniane budowle, rzadko wyższe nad 2 piętra. To też Tokio zajmuje największą przestrzeń wśród stolic świata.

Nazwy ulic, poza główną arterią komunikacyjną, nazwaną „Ginza" w dzielnicy handlowej, są w Tokio nieznane. Ulice podzielone na bloki mają swe numery, w których ani Japończyk ani Europejczyk wyznać się nie może. Dziesiątki domów mają ten sam numer bloku i tę samą liczbę porządkową.

W innych miastach Dalekiego Wschodu istnieją t. zw. dzielnice europejskie. W Tokio, domy budowane na wzór zachodni, rozrzucone są we wszystkich dzielnicach i są własnością młodych zeuropeizowanych Japończyków, którzy lepiej czują się w murowanych domach, niż w starojapońskich drewnianych pałacykach. Na zewnątrz taki „europejski" dom wygląda solidnie, jak by budowany był z kamienia. **Spróbujmy jednak w ścianę wbić gwóźdź — rozsypie się nam pod uderzeniem młotka. Okazuje się, że cegły użyte do budowy tych domów to prasowany piasek.** W domach takich panuje w lecie okropny upał, w zimie zaś dotkliwy chłód. A jednak ten sposób budowy nie zmieni się, ze względu na częste trzęsienia ziemi, na jakie narażone są wyspy japońskie. Lekki budulec jest w razie katastrofy mniej niebezpieczny. Ściany rozsypują się jak piasek, nie zagrażając zbytnio życiu ludzkiemu.

Podziwiane często na zdjęciach **tokijskie drapacze chmur,** ciężkie betonowe gmachy, budowane na sposób amerykański i tylko z grubsza, że tak powiemy, dostosowane do japońskiego stylu, znajdują się w dzielnicy handlowej zwanej po japońsku Maruncuszi. Niektóre z tych gmachów przetrwały trzęsienie ziemi w 1923 roku. Wieczorem gdy na ulicach tej dzielnicy, a zwłaszcza na głównej ulicy „Ginza" zapłoną świetlne reklamy, Europejczyk czy Amerykanin czuć się może tu jak u siebie. Ale to też wszystko co może mu przypominać jego ojczyznę. Poza tym Tokio jest miastem najbardziej ekskluzywnym na świecie. Stolica Japonii jest dla Japończyków. Wszystko dostosowane tu do zwyczajów i trybu życia japońskiego. O cudzoziemców, których liczba wynosi kilkanaście tysięcy, nikt się tu nie troszczy. Niech się urządzają jak chcą, byle to nie wykraczało poza policyjne przepisy.

Europejczyk przywykły do nocnego życia, będzie się nudził w Tokio. **O godz. 10 wszystkie teatry i kina zamykają. O godz. 11-ej 6-milionowe miasto śpi.** Japończyk jest pracowity, wstaje wcześnie, pracuje intensywnie przez cały dzień i kładzie się wcześnie spać. Co robią przywykli do nocnego życia Europejczycy i Amerykanie? Idą albo do klubu, albo zanudzają się w hollu hotelu Imperial, siedzibie przedstawicieli rasy białej. Klub międzynarodowy, zorganizowany i prowadzony jest na sposób angielski. Anglosasi czują się w tej atmosferze klubowej doskonale. Francuzi, Niemcy i inne narodowości białe nudzą się. Jedyny klub, gdzie można było nocą się zabawić, był do niedawna jeszcze klub amerykański. Odkąd jednak policja zabroniła urządzać w klubie wieczory taneczne, pobyt w nim stał się nudny, jak w klubie międzynarodowym.

W Tokio można tańczyć w niewielu tylko lokalach publicznych i to **tylko z jedną z kilkuset gejsz,** którym wolno wykonywać funkcje fordanserki w tych lokalach. Z chwilą, gdy muzyka przestaje grać, należy podziękować partnerce i **oddalić się.** Policja tokijska surowo przestrzega zasad moralności.

Japończyk należy do ludzi praktycznych. Od Francuzów przejął on mądrą zasadę, że **„kto się krępuje, jest krępowany".** To też w dni upalne ściąga ze siebie wszystko, za wyjątkiem jednego: grubej, wełnianej opaski brzusznej. Na ulicy zobaczyć można w dni upalne wielką różnorodność stroju. Rybak, sprzedający swój towar, zdarł ze siebie wszystko, zachowując jedynie bardzo krótkie spodenki.

Sklepikarz jest nieco więcej dystyngowany, do takich krótkich spodenek nosi jeszcze cieniutką białą marynarkę. Makler, którego spotykam codziennie w tramwaju, nosi wełniany ciemny żakiet pod nim rozpiętą zupełnie kamizelkę. — **Wieczorem każdy Japończyk w Tokio, biedak czy milioner, nosi cienkie bawełniane kimono zwane tukata.**

Co robią w dni upalne Europejczycy? Siedzą przeważnie w dusznych salach Imperial hotel, spoglądając tęsknie ku wentylatorom, obracającym się leniwie i zapijają whisky and soda. W salach Imperial zbiera się cała kolonia białych, w której większość stanowią dziennikarze. O nich jednych zatroszczyły się władze japońskie, stwarzając im w gmachu oficjalnej agencji telegraficznej wszystkie dogodności potrzebne dla wykonania ich zawodu. Od czasu zaostrzenia się konfliktu na Dalekim Wschodzie wielu dziennikarzy w ogóle nie wychodzi z agencji. Po cóż zresztą! Tam schodzą się wszystkie sieci informacyjne.

Siostry syjamskie na wystawie światowej w Paryżu



Najnowszą sensacją Wystawy Światowej w Paryżu są słynne siostry syjamskie Gaurabai i Gauganbai, urodzone w 1909 r. w Mysowe w Indiach. Na zdjęciu widzimy siostry syjamskie w otoczeniu dziennikarzy przy „kieliszku szampana".

Argentyna wybrała prezydenta

ale nie wiadomo jeszcze kogo

Buenos Aires. (PAT.) Wiadomości, jakie napływają o wynikach wyborów prezydenta Argentyny, są dotychczas dosyć sprzeczne. Wczoraj po północy w Buenos Aires panowało przekonanie, że zwycięży kandydat frontu narodowego Ortiz. Według napływających danych, ma on rzekomo zapewnioną większość na prowincji.

W stolicy natomiast, według nieoficjalnych obliczeń, większość głosów padła na Alveara.

W kilku miejscowościach doszło do ostrych starć. W miejscowości Dorrego, w prowincji Buenos Aires, grupa 300 radykałów obległa ratusz i komisariat, posługując się nawet opancerzonymi samochodami ciężarowymi. Wywiązała się długotrwała strzelanina, w czasie której zginęło 10 osób.

W San Martin policja dokonała rewizji w siedzibie radykałów. Podczas rewizji tej znaleziono bomby, wiele broni i amunicji. Aresztowano 70 osób.

Podczas rozruchów, jakie wynikły w Villabalester, został ciężko ranny komisarz policji.

Amerykanin podziwia Polskę za gościnność, wysiłki, wytrzymałość i upór tworzenia

„Idziecie pełną parą naprzód" — powiada światowy podróżnik i wydawca dzieł turystycznych z N. Yorku

Odbył się w hotelu Europejskim w Warszawie obiad, wydany przez Polsko - Amerykańską Izbę Handlową oraz Towarzystwo Polsko - Amerykańskie dla p. Roberta Mc Bride'a, wybitnego wydawcy amerykańskiego i znanego autora dzieł z zakresu literatury podróżniczej. P. Mc Bride, który wraz ze swoim przyjacielem, płk G. H. Mc Master odbył w błyskawicznym tempie turę po Polsce, zamierza napisać o naszym kraju książkę.

„Uderza mnie najbardziej — mówił — gościnność w Polsce, **gościnność, której nie spotkałem dotąd nigdzie,** jakkolwiek objechałem wielokrotnie cały świat. Zdaje mi się, **że polscy rycerze średniowiecza przekazali Polakom w spuściźnie tę właśnie tradycję gościnności** wprost oszałamiającej, która stała się przykazaniem narodowym...

Zacząłem podróż z Nowego Jorku wspaniałym statkiem polskim „Batory", gdzie odrazu otoczyła mnie na długo **niezapomniana atmosfera.** Zbędnym byłoby powtarzać, że odrazu wtedy znalazłem się jak gdyby w Polsce, a choć 25 razy przejechałem Ocean Atlantycki, muszę podkreślić niezwykle **sprawną obsługę,** która w podziw mnie wprawia: zdawało mi się ciągle, że naród polski musi mieć bardzo **starą tradycję morską.** Tu, w Polsce jeździłem koleiami, samochodami, latałem waszymi samolotami, poznałem również kolejki wąskotorowe w puszczy na kresach, użyłem nawet tratwy na Dunajcu — i twierdzę, że **warunki podróżowania w Polsce nie są wcale tak straszne,** a drogi wasze tak złe, jak mi o tym powiadano.

Brak literatury podróżniczej o Polsce i wielka ignorancja spraw polskich w Ameryce skłoniły mnie do przyjazdu. Nigdy dotąd nie spotkałem się z żadną książką, któraby moim rodakom powiedziała, **jak Polska naprawdę wygląda,** jaką jest psychika i mentalność jej mieszkańców, jak Polacy wyglądają przy pracy, podczas rozrywek, jakie jest **prawdziwe oblicze Polski, kraju i narodu.** Poto tu przyjechałem, aby się naocznie o tym dowiedzieć. Widziałem Gdynię, wybrzeże, Warszawę, Wilno, Lwów, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Częstochowę, Poznań, Zamek w Kurniku, Zamek w Głuchowie i mam już pojęcie o obliczu Polski, bo wszędzie wchodziłem w tłum, przypatrywałem się ludziom przy ich codziennych zajęciach.

My, Amerykanie jesteśmy strasznie **ciekawym narodem.** Ciekawość nasza po wojnie światowej **zwróciła** się przede wszystkim ku Rosji. Ustalone błędne poglądy o poszczególnych narodach europejskich w naszym społeczeństwie **trudno jest prostować.** A tymczasem Amerykanie jeszcze dziś podporządkowują Polskę poszczególnym mocarstwom zaborczym, t. zn. traktują ja ko **identyczną z ich częściami.** Mimo wszystko, co o Polsce w Ameryce napisano i wydano, **nie mogą tam jeszcze jakoś myśleć o Polsce, jako o wolnym państwie,** które ma własną kulturę i swoiste oblicze.

Przekonałem się, że **zacząwszy z niczego,** mając za sobą długoletnie jarzmo niewoli i cały ów balast okresu rządów zaborczych — **idziecie pełną parą naprzód.** Muszę dziwić się wszystkiemu, czego się dowiedziałem. W Wilnie n. p. powiedziano mi, że za czasów zaborczych chodniki były wykonane z **desek,** które się **uginały jak klawisze.** Gdzie indziej mówiono mi o kompletnym braku szkół. Widzę wszędzie waszą wytrzymałość, energię, pracowitość i poświęcenie, przed którym chylę czoło. Robicie postępy w każdej dziedzinie.

Jako Amerykanina, uderza mnie **przede wszystkim** ilość przedsięwzięć budowlanych w Polsce, **względnie mała cyfra bezrobotnych,** fakt, że cały kraj jest pod uprawą i że **tyle ludzi pracuje na roli.** Jest oczywiste, że nie możecie wszystkiego zrobić odrazu. Kluczem waszego przyszłego dobrobytu, tego co my w Ameryce nazywamy „prosperity", jest właśnie **wasza wytrzymałość.**

Rzeczy ciekawe

MILCZAŁ JAK GRÓB PRZEZ 7 LAT

Przed sądem w Chicago (U. S. A.) toczyła się niecodzienna sprawa rozwodowa małżeństwa Blakeson. Pani Blakeson jest lekarzem, jak również i jej mąż. Otóż pani Blakeson wystąpiła z żądaniem uznania rozwodu na tej podstawie, iż mąż jej „zachował się jak sadysta" albowiem przez siedem lat zachował absolutne milczenie wobec niej co przyczyniło się do zupełnego rozstroju nerwowego skarżącej. Małżonek pani Blakeson nie zaprzeczał bynajmniej, że stosował wobec małżonki metodę absolutnego ignorowania jej, twierdził jednak, że wywołała to skarżąca swoim postępowaniem do córki, którą on, p. Blakeson, chciał odwieść od nadmiernego używania pudru, szminki i karminu; małżonka jego stanęła wówczas po stronie córki, której postępowanie jawnie pochwalała. Sędzia jednak był innego zdania: twierdzi on, iż postępowanie p. Blakeson nie można uznać za właściwe, iż była to wyrafinowana zemsta, co do znaczenia i skutków której p. Blakeson, jako lekarz chorób nerwowych, nie mógł mieć wątpliwości, że zatem wina jego jest dowiedziona i argumenty skarżącej są słuszne i uzasadnione. Z tej racji sąd zgodził się na przeprowadzenie rozwodu.

KATECHIZM JAPOŃSKIEGO ŻOŁNIERZA

Każdy żołnierz japoński w plecaku ma książeczkę wąskiego formatu, na której okładce czerwienieje znak wschodzącego słońca. W książeczce tej zawarte są podstawowe wskazania dla żołnierza jest to jakby jego katechizm. Mikado sam przemawia z kartek tej książki do swoich żołnierzy: „Wy jesteście moimi członkami, ja głową waszą. Zważcie: obowiązek ciąży górą na tym, kto nim obarczony, śmierć za się jest lżejsza od piórka! Wierność — to znaczy dotrzymanie danego słowa, prawość — to wypełnienie obowiązku aż do końca! Cechą żołnierza jest jego prostota. Jeśli nie zachowacie prostoty we wszystkim, zniewieściejecie, zatracicie się w poszukiwaniu wygody i rozkoszy użycia! Opanują was chciwość i samolubstwo, ku zatraceniu waszemu. A wtedy ani dzielność, ani prawomyślność was nie uratują. Będzie zapóźno! Jeśli w sercu waszym nie będzie prawości, niczym będą wasze słowa dobre i uczynki wasze. Skoro jednak serce zachowacie wolne od fałszu, wszystkiego dokonacie".

Każdy z tych moralnych nakazów oparty jest przykładami. Książeczka kończy się słowami: „Nakazy te są drogą do nieba i ziemi. Stosujcie się do nich, a Japonia zwycięży!".

NIEBOTYCZNA ILOŚĆ USTAW OBOWIĄZUJĄCYCH W U. S. A.

W tych dniach ukazała się w Nowym Jorku kodyfikacja ustaw, obowiązujących w poszczególnych stanach U. S. A. Okazuje się, że w U. S. A. zbiór ustaw stanowych liczy astronomiczną cyfrę 1.156.644 praw obowiązujących dotąd mieszkańców poszczególnych stanów. Niektóre z tych ustaw są tak przestarzałe i antyczne, że nikt się do nich nie stosuje. De jure jednak mieszkańcowi Kanzas np. nie wolno spożywać: skorpionów, stonogów, tarantuli, jaszczurek. W stanie Pensylwania np. nie wolno niszczyć beczek po piwie, co jest zabronione pod wysoką karą. W stanie Virginia każdy pociąg, który kursuje w godzinach nocnych winien być poprzedzony przez dróżnika z latarnią (!). Z Los Angeles np. nie wolno pod karą grzywny ukazywać się na ulicy z przyprawioną brodą (sic). W stanie Idaho nie wolno znów strzelać do dzikich kaczek z tramwaju elektrycznego (!). W stanie Connecticut osobom obu płci nie wolno siedzieć na ławkach w parkach i ogrodach publicznych bliżej niż o 15 cm od siebie. Dziwactw podobnych znają ustawy poszczególnych stanów tysiące. Oficjalnego uchylenia przestarzałych ustaw nie należy się jednak spodziewać, gdyż ustawy te nie obowiązują de facto, choć istnieją de jure.

Morze kusi jeszcze lipcową ciepłotą wody

Upalne dni, jakie trwają nad brzegami morza polskiego, spowodowały podniesienie się temperatury morza o 2 stopnie, tak, że obecnie termometr wskazuje 24 stopnie, a więc ciepłotę taką samą jak w najbardziej upalne dni lipca. W zatoce temperatura waha się od 26 do 27 st.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

54)

Powieść

— Aha, gdzie jestem? Proszę mnie znaleźć! — roześmiała się wesoło przebiegając na inne miejsce.

— Zabawa w chowanego? — śmiał się Alfred. Dobrze· dobrze! Zaraz panią pochwycę. Jak to dobrze, że zdążyłem odebrać pani moją maszynkę. Napełnię ją benzyną i rozwidnię podziemie. Wyręczę w ten sposób wszystkie czary. Kwiat paproci może się nie fatygować.

Umilkł i cisza trwała tak długo, że Anka zaniepokoiła się trochę.

— Czy nie może pan znaleźć buteleczki z benzyną?

— Jest w kieszeni marynarki — odkrzyknął wesoło. A ja stoję właśnie przy tej pięknej części mojego stroju Tylko... tylko namyślam się jeszcze.

— Nad czym?

— Jak zawsze nad rzeczą bardzo niezwykłą — odpowiedział żartobliwym tonem. — Sama pani powiedziała przecież, że dziś mamy świętojańską noc, więc...

— Więc co? — roześmiała się podchodząc bliżej i kierując się dźwiękiem jego głosu.

— A zatem tradycja wymaga, aby się wykąpać. Dziewczyna roześmiała się głośno.

— Co, w tej lodowatej wodzie? Ależ pan jest naprawdę szalony.

W odpowiedzi zabrzmiał równie wesoły śmiech.

— Już po raz drugi obdarza mnie pani przydomkiem szalonego. Protestuję, bo tym razem przynajmniej popełniła pani pomyłkę. To wcale nie jest szaleństwo. To tylko systematyczność. Muszę jeszcze coś uszczknąć z tego zatopionego skarbu. Intryguje mnie mianowicie okuta skrzynia.

— Ale przecież mógłby pan przedtem napełnić maszynkę i zapalić. Ja bym poświeciła i miałby pan ułatwione poszukiwania — tłumaczyła jak mogła, czując jakieś niewyraźne obawy.

I znowu usłyszała jego śmiech, tym razem jednak już z większej odległości, z czego wywnioskowała z pewnym niezadowoleniem· że Alfred oddalił się.

— Pani jest niedomyślna — mówił wesoło. — Brak światła to w tej chwili mój najlepszy sprzymierzeniec. Proszę mi wybaczyć panno Anko, ale ja muszę się rozebrać, bo skrzynka, jak mi się zdaje, stoi dużo głębiej niż beczki ze złotem, trzeba więc chyba dać nurka...

— Niech pan tego nie robi, na miłość boską! — krzyknęła z przerażeniem.

Jedyną odpowiedzią był głośny plusk. Młody człowiek musiał dać nurka z niezwykłą energią. Świadczyła o tym fontanna wody, która skropiła Ankę nieoczekiwanym, a przeraźliwie chłodnym deszczem. Potem nastąpiła cisza, która biednej dziewczynie wydała się wiecznością, w istocie rzeczy jednak mogła trwać najwyżej sekundę lub dwie. Niebawem nowy plusk i głośne parskanie dowiodły· że nurek wydostał się już na powierzchnię.

To napełniło ją radością. Wytężyła słuch, nie mogąc opanować nerwowego dreszczu w nadziei, że usłyszy zaraz głos Alfreda. Zamiast głosu jednak usłyszała z rozpaczą nowy plusk. Nurkowi widać nie powiodło się za pierwszym razem, postanowił więc zbadać głębinę po raz drugi.

Tym razem cisza trwała znacznie dłużej, a każdy ułamek sekundy znowu wydawał się Ance wiecznością i wzmagał jej obawy. Wytężała wzrok na próżno, usiłując wypatrzyć coś w głębokich nieprzeniknionych ciemnościach, bezskutecznie nadstawiała uszu, próbując pochwycić bodaj najmniejszy plusk wody, najdrobniejsze drgnienie powierzchni niewidzialnego jeziora.

Nic i nic. Słyszała tylko przenikliwe, żałosne piski nietoperzy. Krążyły widocznie jeszcze pod sklepieniem w poszukiwaniu swych legowisk, z których wypłoszyło je światło nie istniejącej już latarki.

I wreszcie serce dziewczyny znowu przepełniło się radością. Usłyszała plusk wody, a potem — o dziwo! — trzepot skrzydeł.. jakby jakiś wielki ptak wypłynął z głębiny i szorując całym ciałem po powierzchni na wpół leciał, na wpół płynął ku przeciwległemu brzegowi.

Ale w ślad za tym usłyszała i głos Alfreda.

— Gdzie pani jest, panno Anko?

— Tu jestem! Tu! — odkrzyknęła rozradowana przestępując niecierpliwie z nogi na nogę. — Czy pamięta pan, gdzie jest ubranie?

Miarowy, powtarzający się w równych odstępach czasu plusk wody świadczył, że nurek zbliża się coraz bardziej.

— Ależ pamiętam — mówił. — Pamiętam doskonale. Znajdę wszystko po omacku. Proszę mi tylko powiedzieć, czy pani czasem nie ruszyła się z miejsca

— Nie mogłam, choćbym chciała — roześmiała się. — Stoję przez cały czas jak przykuta.

— To bardzo dobrze. Orientując się po głosie pani, odnajdę już właściwą drogę do moich szatek. O, już je mam.

Usłyszała w tej chwili jak zaszeleścił ubraniem o jakieś kilkanaście kroków dalej. Nie mówił zrazu nic, ale niebawem odezwał się znowu.

— Nie ma pani pojęcia, co to była za głębia — powiedział równym, spokojnym głosem. — Nigdy w życiu chyba jeszcze nie dałem takiego nurka, a i tak ledwie, ledwie dostałem dna.

— A ja nigdy pewnie nie bałam się tak strasznie — podchwyciła Anka tonem wymówki. — Postąpił pan bardzo nieładnie, zostawiając mnie samą w tych ciemnościach. Byłam rada, że słyszę choć pisk nietoperzy, inaczej pomyślałabym, że pochowano mnie za życia w grobie. No, czy ubrał się pan nareszcie? — dokończyła niecierpliwie. — Bo ja naprawdę stęskniłam się już za światłem maszynki do zapalania papierosów.

— Zaraz ją zapalę. Doprawdy mogła by pani być więcej wyrozumiałą. Szukam właśnie flaszeczki z benzyną... Proszę mi powiedzieć tymczasem, czy słyszała pani coś oprócz pisku nietoperzy· coś jakby bicie skrzydłami po wodzie.

Zadał to pytanie tonem, który zastanowił Ankę. Od razu co prawda zwróciła uwagę na niezwykłą powagę Alfreda, ale teraz dopiero spostrzegła się, że ta powaga ma pozór dziwnie sztuczny. Pod maską tej powagi dawał się wyczuwać śmiech i dziewczyna roześmiała się wreszcie sama.

— Owszem, słyszałam — zawołała wesoło. — Coś, jakby łopot skrzydeł po wodzie. Co to było? Niech pan mówi prędko, bo gotowa jestem pomyśleć, że wypłoszył pan z jeziora Złotą Kaczkę.

— Zgadza się! — odkrzyknął już nie powstrzymując śmiechu. — Pozwalam sobie oświadczyć pani, że jestem jedynym człowiekiem, któremu powiodło się pochwycić zaklętą królewnę. Nie mam zresztą żadnej pewności, że to była zaklęta królewna. Kto wie? Może to była prawdziwa zwykła kaczka, a może nur.

Anka poczuła nerwowy dreszcz· którego przyczyny nie potrafiła sobie wytłumaczyć. Ogarnął ją jakiś dziwny niepokój i nie mogła już dłużej ustać na miejscu. Mimo woli prawie ruszyła w stronę, z której dolatywał przed chwilą głos Alfreda.

— Niechże pan zapali nareszcie tę maszynkę — powiedziała zmienionym głosem.

— Zaraz! — Czego się pani tak śpieszy? — odezwał się wesoło. — W tych ciemnościach tak łatwo wierzy się w czary i w Złotą Kaczkę. Światło rozproszy natychmiast cały urok legendy.

— Ależ ja się tak czegoś... boję — wyrzuciła przez zaciśnięte zęby.

— Boi się pani? A, wstyd — roześmiał się. — Gotów jestem przypuścić, że nigdy nie przychodziła tu pani sama, że to były tylko przechwałki. A, chociaż nie... Miała pani wtedy świeczkę. Prawda? Zwracam więc honor i już zabieram się do napełniania maszynki. Zaraz będzie tu widno!

Umilkł i cisza trwała tak długo, że Anka, której pilno było do światła, odezwała się niemal błagalnie:

— Wystawia mnie pan na prawdziwą mękę. Czy pan nie rozumie, że ja wszystkie skarby jeziora, jeżeli istnieją naprawdę, oddałabym w tej chwili za jeden płomień? I... i... dlaczego pan się wcale nie odzywa? — dokończyła na wpół z płaczem.

Ale na próżno wytężała wzrok w oczekiwaniu na pojawienie się nikłego światełka. Głębokich mroków podziemia nie rozjaśnił żaden płomyk, żadna iskierka. Usłyszała natomiast nareszcie głos Alfreda i to sprawiło jej pewną ulgę· chociaż zauważyła natychmiast, że jest jakiś dziwnie zmieniony.

— Nie odzywam się, bo rozmyślam — mówił wolno. — I wie pani, nad czym? Otóż staram się przypomnieć sobie coś z legend o Złotej Kaczce. Nie pamięta pani, czy ten przedziwny ptak lubi się mścić na śmiałkach, którzy podejmą zamach na jego skarby?

— No, wie pan? — oburzyła się, zapominając o łzach i strachu. — Mógłby pan wybrać sobie na te rozmyślania jakąś odpowiedniejszą porę.

— Nie mogłem wybrać odpowiedniejszej — odezwał się złamanym głosem. — Korek od buteleczki wyskoczył. Nie ma też benzyny. Wyciekła co do kropli.

* * *

Dr. Zygfryd Johnke, opuściwszy budynek szkolny, udał się wprost przed siebie. Nie obejrzał się ani razu. Teraz było mu już wszystko jedno. Dzień wczorajszy wydawał się równie odległy i równie nierealny jak pierwszy dzień istnienia, nieprawdopodobny jak mit, jak legenda. Obca i obojętna stała się dlań nagle szkoła· do której przyrósł całą duszą, i ta młodzież, dla której wychowania w duchu germańskim poświęcił długie, długie miesiące, zmarnował tyle energii i pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze sportu

Wielkie zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu

W ramach programu „Dni Propagandy Estetyki Miast" 12—19 września br. odbędą się na stadionie miejskim w dniu 12 września br. o godzinie 15.30 „Wielkie Zawody Lekkoatletyczne" w konkurencji pań i panów miast pomorskich — Bydgoszcz — Toruń — Grudziądz. Na starcie poza sokolicami grudziądzkimi, mistrzyniami Polski: Felskiej, Staruszkiewiczówny, Gackowskiej i Tolkmitówny oraz Książkiewiczówny K. P. W. Pomorzanin Toruń, stanie piękna dyskobolka mistrzyni Polski i wicemistrzyni olimpijska Jadwiga Wajsówna. Ponadto swój udział zgłosili mistrzyni świata Stanisława Walasiewiczówna, oraz wschodząca gwiazda sportu polskiego, rekordzista — Gąssowski.

Z panów startują reprezentanci Polski dr. Klemczak, Węckowski, Bydgoszcz, Dunecki Toruń, i Kalinowski Grudziądz. Poza tym znani zawodnicy i mistrzowie Pomorza: Kaszubowski, Kiełpikowski, Szymański, Kocon, Krygier, Zieliński, Stanisławski, Siebert, Eipert, Bielicki, Ewert i inni.

Na zawodach tych sokolice grudziądzkie zaatakują rekord Polski w biegu rozstawnym 4 razy 100 mtr.

Rekordowa obsada zawodów gwarantuje świetne wyniki. Na boisku zainstalowane będą megafony.

Zawody organizuje Miejski Komitet WF. i PW w Grudziądzu.

15-lecie Pomorskiego OZPN.

i zawody piłkarskie Pomorze—Warszawianka

W dniu 12 bm. odbędzie się w Bydgoszczy uroczysty obchód 15-lecia istnienia Pom. Okr. Związku Piłki Nożnej. Program uroczystości przewiduje do południa nabożeństwo w kościele na Bielawkach, o godz. 14 przedmecz juniorów Polonia — Gwiazda, o godz. 15.30 **mecz reprezentacji Pomorza z ligową Warszawianką na stadionie miejskim**, o godz. 18.30 akademia w sali Resursy Kupieckiej i wieczorem towarzyska herbatka w zamkniętym kółku.

W ramach akademii odbędzie się wręczenie dyplomów dla szeregu zasłużonych działaczy i zawodników. W związku z atrakcyjnym meczem Pomorze — Warszawianka kapitan okręgowy celem wyłonienia reprezentacji Pomorza urządza w dniu 8 bm. ciekawy mecz piłkarski na stadionie miejskim w Bydgoszczy dwóch teamów reprezentacyjnych. Mecz ten odbędzie się o godz. 16,45.

Zarówno to spotkanie jak i wielkie zawody w ramach jubileuszu zapowiadają się bardzo interesująco. Na zawody w dniu 12 bm. zamiejscowi otrzymywać będą mogli zniżki kolejowe na przejazd do Bydgoszczy za pośrednictwem klubów piłkarskich miejsca zamieszkania.

9 rekordów pływackich na zawodach w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj jubileuszowe zawody pływackie Unii. Pierwszego dnia na zawodach padło 9 rekordów okręgowych **Pomorzanie ustalili 3 rekordy.**

Wyniki pierwszego dnia:

Dziewczęta 50 m dowolnym: Kozanecka 42,5; 50 m klasyczny: Zyberówna 48.0; chłopcy 50 dowolny: Gajewski (WKS) 33.8; 50 m klas.: Harmata (Unia) 44,5; panie: 50 m dom dowolny: Brendlówna 1) (Sokół Grudz.) 50 m klas.: Harmata (Unia) 44.5; panie: 50 m dowolny: Brendlówna 1 (Sokół Grudz.) 36.8 (rekord Pomorza), 2) Stawska (Unia) 37.6 (rekord Poznania); 200 m dowolny: Brendlówna 3:12 (rekord Pomorza), 2) Stawska 3.12,2 (rekord Poznania); 100 m w znak: Klemińska (Unia) 1:42.7; 200 m klas.: Szumiłowska (Sokół Grudz.) 3.33,6 (rekord Pomorza), 2) Kudlińska (Unia) 3,35,8 (rekord Poznania); panowie: 50 m dowolny: Górzyński (KPW. Pomorzanin Toruń) 29.1; 200 m dowolny: Leszczyński M. 2.37,4 (rekord Poznania): 100 w znak: Lenert (AZS. Warszawa) 1.23.4; 200 m klasyczny: Wesołowski (WKS) 3.04,8 (rekord Poznania); sztafeta 50 ×50 m dow.: 1) Unia 2.34,3 (rekord Poznania), 2) Pomorze 2,39.

Zawody kajakowe o mistrzostwo Brdy

W ub. niedzielę bydgoski klub sportowy „Wodnik" zorganizował po raz trzeci zawody kajakowe na trasie **Koronowo — Bydgoszcz.** W zawodach wzięli udział zawodnicy ze Lwowa, Poznania Katowic, Torunia, Grudziądza i Bydgoszczy.

Wyniki.

Dwójki składane pań: 1) Tobolewska Kuzimska (Wodnik).

Dwójki składane mieszane: 1) Brzozowska, Orski (AZS — Lwów).

Jedynki składane panów: Józefowski (A. Z. S. Lwów).

Dwójki składane panów: 1) Tobolewski, Krajniewski (Wodnik).

Dwójki turystyczne pań (sztywne): 1) Frączkiewiczówna, Homówna (KKT Toruń), 2) Gbiorczykówna, Stefaniakówna (PPW Bydgoszcz).

Dwójki turystyczne mieszane: 1) Dondajewska, Dondajewski (PPW Bydgoszcz); 2) Mrozówna, Toboliński (KPW Grudziądz).

Dwójki turystyczne panów: 1) Olkiewicz, Nikiel (KPW Pomorzanin) Toruń; 2) Słowiński, Trzciński (KPW Grudziądz).

Dwójki wyścigowe mieszane: 1) Lanżanka Eugenia (mistrzyni Polski), Falkowski Alfons (Sokół Grudziądz).

Jedynki wyścigowe panów: 1) Sobieraj Czesław (mistrz Polski) — Wilki Morskie Poznań; 2) Wejszewski Wacław (PW Pomorzanin) Toruń; 3) Pytlewicz Alfons.

Dwójki wyścigowe panów: 1) Zoellner, Wolniewicz (Wilki Morskie Poznań).

Jedynki turystyczne panów: 1) Parzysz (PPW Bydgoszcz): 2) Ostrowski (PPW Bydgoszcz).

Chóry pomorskie w przededniu wielkiej próby

Śpiewactwo pomorskie wykazuje wielką aktywność, która objawia się w licznych imprezach, występach i zjazdach. Pieśń polska na Pomorzu płynie nieskrępowana, swobodna, płynie z życiem i temperamentem, a szlachetne współzawodnictwo, do którego często nadarza się sposobność, wpływa ożywczo na podwyższenie poziomu śpiewactwa pomorskiego.

W życiu chórów pomorskich bierze duży udział także Polskie Radio, oddając do ich dyspozycji swoje mikrofony, które znacznie rozszerzają krąg ich słuchaczy, a w niektórych wypadkach zapraszają także do współzawodnictwa. Świadkami takiego spotkania w szrankach przed mikrofonami będziemy w najbliższą niedzielę. Audycja niedzielna najlepszych chórów pomorskich i bydgoskich będzie eliminacją do ostatecznego spotkania, w którym zwycięzcy niedzielnej konkurencji spotkają się ze zwycięzcami innych okręgów śpiewaczych.

Organizując ogólnopolski konkurs chórów, Polskie Radio urządziło już szereg konkursów lokalnych. Na naszym terenie pierwsze konkursy odbyły się w dniach 16 i 17 maja br. w Toruniu, urządzone przez Pomorski Związek Śpiewaczy oraz w dniu 13 czerwca w Bydgoszczy, przygotowane przez bydgoski okręg Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych. Konkursy te wyłoniły szereg zespołów, które do ostatecznej rozgrywki lokalnej staną w najbliższą niedzielę 12 bm. przed mikrofonami Rozgłośni Pomorskiej w Gdyni, Bydgoszczy i Toruniu. Do spotkania niedzielnego zakwalifikowały się 4 chóry toruńskie (Chór Garnizonowy, „Halka"-Podgórz, „Dzwon", „Lutnia"), 2 chóry gdańskie („Moniuszko", „Cecylia") i 5 chórów bydgoskich (Harmonia, Hasło, Echo, Halka i Cecylia). Chóry bydgoskie „Hasło" i „Echo" zaproszono do konkursu ze względu na ich wysoki poziom, mimo, że nie są zrzeszone w Związku Wielkopolskim. Najbliższa niedziela rozstrzygnie, które dwa chóry z wymienionych jedenastu spotka zaszczyt reprezentowania śpiewactwa pomorskiego w ogólnopolskim spotkaniu radiowego konkursu chórów.

Starostowie brodnicki i grudziądzki pozostają

Niektóre czasopisma pomorskie ogłosiły wiadomość, jakoby wkrótce miała nastąpić zmiana na stanowiskach starostów powiatowych w Brodnicy i Grudziądzu.

W związku z powyższym urząd wojewódzki oznajmia, że żadne zmiany na wspomnianych stanowiskach obecnie nie są przewidywane.

50 procent zniżki kolejowej

przyznało Min. Komunikacji na „Dni Propagandy Estetyki Miast" w Grudziądzu

Jak się dowiadujemy ministerstwo Komunikacji przyznało 50 procent. zniżkę kolejową dla przyjeżdżających na okres „Dni Propagandy Estetyki Miast" do Grudziądza. Zniżka ta wpłynie niewątpliwie na zwiększenie frekwencji zjazdu i umożliwi turystom z najdalszych okolic Rzeczypospolitej zwiedzenie Grudziądza oraz wzięcia udziału w obradach i uroczystościach tej tak pięknej a zarazem pożytecznej imprezy.

Przed Tygodniem Szkoły Powszechnej

Zbliża się już jedyny w ciągu roku okres tygodnia, w którym społeczeństwo zdaje egzamin z dziedziny zrozumienia potrzeb oświatowych kraju. Jak corocznie, wystąpi grono zorganizowane ludzi dobrej woli do nas z apelem, byśmy w miarę możności dopomogli do realizacji ustawy o powszechnym obowiązku szkolnym przez dostarczanie odpowiednio urządzonych izb szkolnych wszystkim dzieciom polskim.

Wiele już w tej dziedzinie zrobiono, bardzo wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Potrzeby nasze w dziedzinie budownictwa szkolnego są tak wielkie, że tylko dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa istnieje możliwość niesienia pomocy finansowej gminom zobowiązanym do budowy i utrzymania budynków szkolnych.

Nadchodzi czwarty z kolei Tydzień Szkoły Powszechnej, czwarty egzamin naszej sprawności społecznej w tej dziedzinie. Jesteśmy świeżo pod wrażeniem szczególnie życzliwej opieki jaką darzą władze centralne nasze województwo: otrzymaliśmy przecież Kuratorium Pomorskie, a tym samym spełniło się jedno z najgorętszych życzeń społeczeństwa pomorskiego. Trzeba, byśmy fakt ten uczcili wielkim wysiłkiem ofiarności na rzecz budownictwa szkolnego, które i na naszym terenie wykazuje bardzo wiele braków i potrzeb.

M. S.

Pływający zjazd inżynierów wodnych na Wiśle pomorskiej

W sali rady miejskiej w Toruniu obradował drugi zjazd inżynierów służby wodno-komunikacyjnej. Na zjazd przybyło około 60 inżynierów z województw: warszawskiego, krakowskiego, pomorskiego poznańskiego. śląskiego, poleskiego, stanisławowskiego, lwowskiego, wileńskiego oraz z Gdańska.

Obradom przewodniczył dyrektor biura dróg wodnych Ministerstwa Komunikacji p. inż. Romański. Zjazd powitał w imieniu p. wojewody pomorskiego p. nacz. inż. Tyrała a w imieniu miasta p. prezydent Raszeja. W ciągu całodziennych obrad wygłoszono szereg referatów m. in. inż. Stefan Ferch pt. „Zagadnienie organizacji państwowej służby wodnej", inż. St. Siebauer mówił o podstawach hydrologicznych do projektu regulacji Wisły pomorskiej oraz inż. L. Krasucki na temat zależności kosztów wykonywanych robót wodnych od ciągłości kredytów.

Po referatach wywiązała się szczegółowa dyskusja, po której inż. Bayer złożył sprawozdanie z prac komisji dla spraw administracyjno - technicznych, wyłonionej na pierwszym zjeździe.

Po wolnych wnioskach, w których poruszono szereg aktualnych zagadnień obrady zamknięto o godz. 8 wieczorem.

Inauguracja zjazdu odbyła się w dniu 5 bm. we Włocławku. W drodze do Torunia statkami uczestnicy zjazdu zapoznali się ze stanem robót regulacyjnych na Wiśle. W dniu 7 i 8 bm. inżynierowie służby wodnej zwiedzą jaz i śluzy w Brdyujściu pod Bydgoszczą. następnie Chełmno. Dalej trasa wycieczki prowadzi do Tczewa i Gdańska, gdzie nastąpi zamknięcie zjazdu.

Z Dobrzynia nad Wisłą

Walka o młyn

Znana jest każdemu Ziemia Dobrzyńska i jeżeli kto z czytelników tam nie był, to napewno o tym zakątku słyszał. — Dobrzyń to mała mieścina. Nic więc dziwnego, że znajdujący się w tym mieście młyn jest placówką poważną, a przy tym jest to jedyne przedsiębiorstwo przemysłowe.

Przez szereg lat, młyn w Dobrzyniu był dzierżawiony przez żydów, którzy cały personel biurowy i magazynowy obsadzili swoimi. Ale tu naraz rozchodzi się wieść, że pierwszy współwłaściciel młyna, Polak, zgłosił się sam do spółki polskiej, składającej się z kupca i rolnika, obu chrześcijan, oferując im wydzierżawienie młyna. Z pełnym uznaniem byli Dobrzyniacy dla Bronisława Wiśniewskiego, że zdobył się na tyle silnej woli, że postanowił kategorycznie młyn oddać w ręce Polaków. Miał ku temu zupełną zresztą możliwość, jest bowiem w posiadaniu połowy udziałów i według prawa dysponował zasadniczo zgodą współwłaścicieli — żydów. Pertraktacje z Polakami o dzierżawę młyna zakończono podaniem ręki. Słowem interes załatwiono. Rejent w Dobrzyniu rozpoczął już spisywanie aktu, gdy nagle żyd, poprzedni dzierżawca, telefonicznie wysuwa nową i tak zawrotną propozycję Wiśniewskiemu, chcąc tylko nie dopuścić do tego, ażeby placówkę tę dostali Polacy, że Wiśniewski nie patrzy już na dane zobowiązania reflektantom — Polakom. Wraca ku zdumieniu wszystkich z powrotem do żyda, oddaje mu w dalszym ciągu młyn we władanie i daje mu jeszcze prawo wykupu udziałów młyna. Żydzi tak się tym ucieszyli, że rabin dobrzyński odprawił trzydniowe modły w podzięce za to, że udało się wyrwać interes z rąk Polaków. — Stało się to pomimo faktu zaofiarowania przez reflektantów Polaków Wiśniewskiemu tych samych warunków, jakie dawał mu żyd. Wiśniewski uważał widocznie żyda za pewniejszego kandydata. Oblicza Dobrzyniaków są zachmurzone, znaleźli się bowiem znowu w położeniu takim, że będą wykorzystywani przez — pijawkę, taką oto opinię ma obecny dzierżawca młyna. Wiśniewski znowu ściągnął na siebie powszechny gniew i oburzenie, jako Polak bez charakteru.

Dalszy współwłaściciel młyna Praszkier, miał przy tej tranzakcji możność wykazania swojego lojalnego ustosunkowania się wobec Polaków, współmieszkańców miasteczka Dobrzynia i okolicy, z którymi jest związany od szeregu lat wieloma interesami. Lecz zawiodły nadzieje, — żyd nie będzie nigdy godnym obywatelem Polski, zawsze będzie on tylko żydem. Jednakże z cholery lub dżumy, trudno wybierać — bezpieczniejszy jest w moim pojęciu 100% zdeklarowany żyd, jak Polak, który nie zna wartości własnej, nie wie, jak winien służyć Polsce i idzie na pasku żyda.

Czytelnicy zechcą wyrobić sobie własny sąd w tej sprawie i powinni wiedzieć, jak wobec takich obywateli w przyszłości się ustosunkować.

A. D. M.

Wspaniałe regionalne widowisko plenerowe w Grudziądzu

W ramach programu „Dni Propagandy Estetyki Miast" organizowanych w Grudziądzu w dniach 1—19 września b. r. dbędzie się na wybrzeżu Wisły wspaniałe widowisko regionalno - plenerowe p. t. „Krakowiacy z Kaszubami nad Wisłą rej wodzą" w realizacji p. T. Niewiakowskiego i Wł. Kisielewskiego. Plener ten będzie niewątpliwie jedną z największych atrakcyj „Dni" ze względu na swą niepowszednią barwność i regionalność. Sceną pleneru będzie olbrzymia przestrzeń wybrzeża wiślanego aż poza drugi brzeg. W widowisku wezmą udział oryginalne grupy regionalne zjednoczone chóry i orkiestry grudziądzkie, banderie konne wraz z wozami. Tow. wioślarskie „Wisła", sekcje kajakowe „Sokoła", zespół amatorski Z.S. oraz dziesiątki par tancerzy pokazujących w brawurowych ewolucjach piękno naszych tańców narodowych. Wszystko to odbywać się będzie w świetle potężnych reflektorów i blasku setek ogni sztucznych. bengalskich, pochodni i ognisk.

Dla publiczności zbudowane będą specjalne trybuny mogące pomieścić tysiące widzów. Nie wątpimy, iż plener zakrojony na tak wielką skalę i tak oryginalnie ujęty będzie się cieszył olbrzymim powodzeniem i ściągnie liczne rzesze publiczności z najdalszych nawet miast i okolic.

Wielki apel wojaków wielkopolskich

pod znakiem zespolenia sił wojackich i społecznych Polski Zachodniej

Odbył się w Poznaniu wielki apel kombatantów z terenu m. Poznania. połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru federacyjnego. W uroczystości tej wziął udział prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki. Na nabożeństwie w kościele pobernardyńskim ks. regens Kowalski dokonał poświęcenia sztandaru Federacji grodzkiej, następnie z placu Bernardyńskiego ruszyli pochodem kombatanci w sile około 3 tys. osób z 35 sztandarami związkowymi na plac Wolności, dokąd przybyły władze wojskowe i cywilne. Po wręczeniu poświęconego sztandaru zabrał głos gen. Górecki. Mówca oparł swe przemówienie na tezach przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszonego podczas niedawnego zjazdu Legionistów w Krakowie, nawołując do konsolidacji tak wszystkich b. wojskowych na terenie ziem zachodnich, jak też i do konsolidacji całego społeczeństwa.

Na zakończenie uroczystości dow. O. K. gen. Knoll-Kownacki wręczył nagrody zespołom związków sfederowanych za strzelanie i marsz konkursowy.

Z ostatniej podróży „Kościuszki" na Południe

Łatwowierny żyd i „dowcipny pasażer". — Plażowe stroje nie nadają się na tropikalne upały.

Apetyty na winogrona w niewłaściwym miejscu

Ostatnia podróż wycieczkowa statku „Kościuszko" na morza Południa — o której krótko donosiliśmy — zakończyła sezon atrakcyjnych wycieczek morskich. Pozostała jedna jeszcze podróż do Sztokholmu, ale krótka, bo zaledwie 4-dniowa i na tym koniec. Kto w tym roku nie znalazł okazji wybujania się na falach, musi czekać do roku przyszłego...

Po powrocie do Gdyni pasażerowie z zajęciem opowiadali o dowcipnym kawale, spłatanym przez jednego z wycieczkowiczów pewnemu starozakonnemu współpodróżnemu. Przed wyruszeniem statku pan ów, zajmujący luksusową kabinę na górnym pokładzie, po rozpakowaniu się, wyszedł na pokład, aby zapoznać się ze statkiem. Tu natknął się na pewnego żydka również pasażera „Kościuszki" i wdał się z nim w rozmowę.

— Pan jedzie również? — zapytał żydek.

— Nie, skądże, ja tylko zwiedzam statek i przed odjazdem wysiądę. Ale do baru możemy pójść — na jednego.

— No, czy pan zdąży?...

— Jakoś zdążę.

I poszli. Później pożegnali się i żydek, był przekonany, że jego przygodny towarzysz wysiadł na ląd.

Jakież było jego zdumienie, gdy na pełnym morzu spotkał go znowu na pokładzie.

— Co jest z panem, co?! Mówiłem, że pan się spóźni...

— Miał pan rację, — zagapiłem się i statek odszedł. Cóż robić, do morza nie wysiądę, muszę jechać do najbliższego postoju.

— Ale zatrzymujemy się dopiero w Lizbonie!! — denerwował się tamten.

— Pogadam z kapitanem, odeszlą mnie chyba koleją do kraju na koszt linii.

W Lizbonie, gdy wysiadano na ląd, aby zwiedzić miasto i okolicę, największą troską i emocją żydka było, co stanie się z owym niefortunnym pasażerem. Zginął mu jednak jakoś z oczu i dopiero na morzu ukazał się znowu na pokładzie. Wytłómaczył troskliwemu semicie, że transport koleją z uwagi na wypadki hiszpańskie był nie możliwy, wobec czego musi kontynuować podróż na statku. Przez całą drogę żyd żył w podnieceniu, nie mogąc doczekać się Gdyni, aby zobaczyć, co stanie się z dziwnym pasażerem. Współpodróżni tymczasem bawili się świetnie jego kosztem. Dopiero przed samą Gdynią sprawę żydkowi wyjaśniono, oczywiście ku wielkiemu jego rozczarowaniu...

— — — — — — — —

Podczas podróży u wybrzeży afrykańskich panował wielki upał, dochodzący do 60 st. Na znajdującym się tam w tym czasie wycieczkowym statku niemieckim podobno nawet dwie osoby zmarły na udar słoneczny. Na „Kościuszce" chłodzono się wszystkimi sposobami. Najniefortunniej jednak walczyły ze skwarem panie. Pozdejmowały ze siebie wszystko i paradowały na pokładzie w strojach kąpielowych i leciutkich pantofelkach. Nie osłonięte ciała cierpiały w dwójnasób, od ognistych pocałunków słońca, a deski pokładu nie miłosiernie parzyły stopy przez cienkie podeszwy.

Arabowie wiedzą, co robią, zawijając się szczelnie w obszerne burnusy, ale nasze elegantki z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Poznania nie chciały za żadną cenę zrezygnować z zademonstrowania swoich pomysłowo wykrojonych strojów kąpielowych, specjalnie na tę podróż kupionych. Wskutek tego, co pewien czas, słabnącą od upału piękność załoga musiała zlewać wiadrami zimnej wody. Na szczęście jednak obeszło się bez przykrych dla zdrowia konsekwencji.

— — — — — — — — — — — — — — —

Na Maderze wszyscy uczestnicy wycieczki udali się oczywiście z pielgrzymką do willi, gdzie ongiś mieszkał Marszałek Piłsudski. Do obecnych wygłosił tu krótkie przemówienie gen. Rouppert.

Nie wszyscy jednak niestety potrafili uszanować należycie to miejsce. Znaleźli się tacy, którzy w zacisznym, porosłym winem ogrodzie, urządzili ad hoc zaimprowizowane winobranie, ogałacając ogród z winogron, łamiąc krzewy i niszcząc kwiaty.

Profanacja ta wyszła na jaw dopiero, gdy zabierano się do powrotu na statek. Na powierzchowne choćby naprawienie szkód nie było już czasu. Stwierdzono jedynie, że aryjska część podróżnych nie brała udziału w tym tępym niszczycielstwie.

Winogrona na Maderze są takie tanie. A jednak na chciwość pewnej kategorii naszych współobywateli widocznie nie ma hamulców.

Jeden dowód więcej, potwierdzający znaną prawdę.

WRZESIEŃ
8
Środa

KALENDARZYK.

Środa 8. 9. — Nar. N. P.
Czwartek 9. 9. — Piotra Klawera
Piątek 10. 9. — Mikołaja

Dzień w Bydgoszczy

Z miasta

— **Starosta bydgoski p. Suski** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Nowi katecheci.** Ks. Antoni Majchrzak. prefekt Państwowego Seminarium Nauczycielskiego i Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy, mianowany został prefektem Państwowego Gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego, zaś ks. Edmund Matz, wikary we Wrześni, mianowany został prefektem Państwowej Szkoły Przemysłowej i Gimnazjum Elektrycznego w Bydgoszczy.

— **Dom dla inteligencji.** B. O. Caritas zamierza utworzyć dom dla samotnych osób z inteligencji, pragnących spędzić stare swoje lata bez troski o utrzymanie i opiekę. Projekt ten, rozważany już od dłuższego czasu, jest obecnie bliski realizacji. W sprawie warunków przyjęcia należy zwrócić się do B. O. Caritas. Bydgoszcz, ul. Gdańska 30-3. Ze względu na to, że ilość miejsc jest narazie bardzo ograniczona, uprasza się o wczesne zgłoszenia.

— **Książeczki oszczędnościowe dla młodzieży szkolnej** rozdaje Bank Związku Spółek Zarobkowych za pośrednictwem następujących księgarń: Bracia Bażańscy przy ul. Gdańskiej. N. Gieryn przy Placu Teatralnym, Stanisław Jankowski Gdańska 51, Długa 76. Wełniany R-nek 6, Paszczak ul. Długa. Sobiesińska ul. Pomorska. Niewitecki ul. Gdańska. Jakowienko ul. Dworcowa, A. Wenda ul. Marszałka Focha. Wesołowska ul. Gdańska i „Świt" ul. Gdańska 34.

— **Wielka wystawa kapeluszy damskich w Be-De-Te.** W sobotę, dnia 4 bm. otwarta została wielka wystawa kapeluszy damskich na II piętrze Bydgoskiego Domu Towarowego. Wystawa obejmuje ostatnie modele krajowe i zagraniczne od najtańszych i najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wspaniała wystawa zainteresowała szerokie sfery naszych pań, które w olbrzymiej liczbie przyglądają się wyłożonym w Be-De-Te kapeluszom. Wystawa potrwa do 11 bm.

Zebrania — Odczyty

— **Plenarne zebranie Towarzystwa Kupców** odbędzie się w czwartek dnia 9 bm. o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad sprawozdania, sprawa handlu domokrążnego, sprawa powitania Armii, sprawa zjazdu delegatów i inne ważne sprawy.

— **Uwaga, rzemieślnicy!** W związku z przygotowaniem uroczystości przyjęcia wojska w mieście Bydgoszczy w dniu 15 bm., odbędzie się w środę dnia 8 września br. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 **zebranie wszystkich zarządów cechów.** Obecność wszystkich zarządów jest bezwzględnie konieczna.
Wielkop. Związek Rzemieślników — Zarząd.

— **Baczność, Emeryci!** Zebranie poufne w sprawie ubezpieczeń, z udziałem referenta Zakł. Ubezpieczeń na życie w Poznaniu, odbędzie się **dnia 9 września w czwartek o godz. 16-tej** w rest. Mellera, Pl. Piastowski 17. — Komitet.

Kronika policyjna

— **Kradzież roweru.** Podczas targu na Placu Piastowskim skradziono p. Pawłowi Clasen (Toruńska 86) rower damski.

— **Przytrzymany za zniewagę Armii Polskiej.** Zatrzymano i osadzono w areszcie policyjnym niej. Paula Heise z Przyłęki pow. bydgoskiego za zniewagę Armii Polskiej.

— **Kradzież lampy.** Z korytarza domu przy ul. Poniatowskiego 24 skradziono lampę i żarówkę na szkodę p. Janiny Zwierzchowskiej.

— **Przywłaszczenie.** P. Jadwiga Rauch (Świecka 13) zgłosiła. że niej. Zofia S. (Orla 4) przywłaszczyła sobie jej parasolkę.

— **Kradzież torebki.** P. Józefie Kotlarkównie skradziono torebkę z zawartością 13 zł gotówki, dwóch losów loteryjnych i wykazu osobistego.

Gdzie można nabyć portrety oraz pocztówki Marszałka Śmigłego-Rydza?

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy zawiadamia, że za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wojskowych wydał pocztówki oraz portreciki Marszałka Śmigłego - Rydza w kolorowej reprodukcji, z których dochód przeznaczony jest na zwalczanie analfabetyzmu wśród żołnierzy w garnizonie bydgoskim Sądzimy, że z okazji przyjazdu do Bydgoszczy Marszałka właściciele domów i sklepów udekorują powyższymi reprodukcjami swoje okna, pragnąc jednocześnie zadokumentować swoje zrozumienie dla ważności zagadnień duchowego do :rojenia armii.

Pocztówki i powiększenia nabyć można w księgarni p. Gieryna, braci Bażańskich oraz w f-mie Wesołowskiej — większą ilość nabyć można w sekretariacie Polskiego Białego Kzyża — ul. Słowackiego 3, pokój 5, od godz. 10 do 14-tej.

Napad rabunkowy w powiecie bydgoskim

Wracającego wieczorem do domu rolnika Wilhelma Ziemke zam. w Kruszy nie Kraińskim zatrzymało na drodze między Trzcińcem a Cielem trzech osobników, żądając od niego wydania posiadanej gotówki. P. Ziemke oddał im 16 zł. i jesionkę.

Policja jest już na tropie rabusiów.

Śmiertelny wypadek motocyklowy przy ul. Gdańskiej

U zbiegu ulic Gdańskiej i Świętojańskiej najechał motocykl pocztowy na 73 letniego Michała Kausa zam. przy ul. Gdańskiej 150. Ciężko rannego Kausa przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie po pół godzinie zmarł. Kto ponosi winę wypadku, wykaże dochodzenie.

Wrażenia z kin

„ŁÓDŹ PODWODNA NR. 9" W KINIE APOLLO

Kino Apollo w ostatnim czasie darzy publiczność bydgoską szeregiem ciekawych i pięknych filmów. Obecnie wyświetlany film pt. „Łódź podwodna nr. 9" należy do bardzo ciekawych i udanych filmów wytwórni „Columbia". Dzięki oryginalnej treści i doskonałej grze aktorów film ten trzyma widza w napięciu przez cały czas seansu. Główne role kreują Dolores del Rio i Richard Dix. Treść filmu osnuta jest na tle życia marynarzy amerykańskich. Film przedstawia nam dwóch przyjaciół marynarzy, których serdeczna przyjaźń zostaje chwilowo przerwana, a powodem tego jest zła i przewrotna kobieta. „Łódź podwodna nr. 9" uległa katastrofie i część marynarzy a wraz z nimi i jeden z przyjacieli znalazł się w niebezpieczeństwie. W ostatniej chwili jednak że przyjaźń zwycięża i drugi z przyjaciół pośpiesza koledze z pomocą, ratując mu życie.

Film godny zobaczenia ze względu na niezwykłą treść. Nadprogram najnowszy tygodnik PATA i groteska rysunkowa w kolorach naturalnych.

Na szalach Temidy

ZA NIESFORNE ZACHOWANIE SIĘ W KOMISARIACIE POLICJI.

Fryzjer Stanisław Müller, przytrzymany przez posterunkowego w stanie podchmielonym na ulicy. sprowadzony został na II-gi komisariat policji, gdzie zachowywał się w dalszym ciągu niesfornie, a nawet uderzył pięścią w stół. Müller skazany został przez sąd grodzki **na miesiąc aresztu z zawieszeniem na przeciąg 3 lat.**

ZA KRADZIEŻ I PASERSTWO.

23-letni technik budowlany Brunon Niemczewski skradł swego czasu swemu ojcu książeczkę oszczędnościową K. K. O., z której podjął 3.800 zł. Pieniądze te Niemczewski przetrwonił w różnych lokalach restauracyjnych w Poznaniu. Wspólnikiem jego był 23-letni ślusarz Aleksander Kurowski, który razem hulał z Niemczewskim, a nadto za pieniądze przez tegoż skradzione zakupił sobie różne przedmioty ogólnej wartości 1.000 zł. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał Niemczewskiego na pół roku więzienia, zawieszając mu karę na przeciąg 5 lat, zaś Kurowskiego na pół roku więzienia i 50 zł. grzywny.

NOCNY DYŻUR APTEK

Dyżur pełnią od dnia 6 do 12 bm. Apteka przy Bielawach ul. Gdańska 91. tel. 1467; apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5 tel. 3204 i apteka Staromiejska. ul. Długa 39, tel. 3300.

Z Teatru Miejskiego

W środę ostatnie przedstawienie wesołej komedii G. i A. Acremant'a **„Arleta i zielone pudła"** w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

Jedyny występ węgierskiej orkiestry cygańskich chłopców.

Prawdziwym zdarzeniem artystycznym w naszym mieście będzie jedyny występ światowej sławy węgierskiej orkiestry cygańskich chłopców z Budapesztu w liczbie 24 osób. Rewelacyjna ta orkiestra wykona przebogaty program w którym między innymi utworami usłyszymy: „Nad modrym Dunajem", „Błękitna rapsodia". Potpourriz operetki „Hrabina Marica", „Węgierska rapsodia Liszta" (II-ga), „Wiedeńskie walce". Potpourri, Uwertura „Orfeusz w Piekle" (Offenbach). Oryginalne walce cygańskie, Potpourri z op. „Czardaszka", „Chłop i poeta" uwertura, Marsz Rakoczego, Węgierskie pieśni i wiele innych.

Orkiestra wystąpi w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20-tej. Bilety po cenach operetkowych są już do nabycia w kasie teatru.

„Małżeństwo" — oto tytuł przebojowej komedii węgierskiej Vaszary'ego, której spontaniczny sukces towarzyszy na wszystkich widowniach teatralnych, a która w nadchodzącą sobotę dnia 11 bm. ujrzy po raz pierwszy światło rampy teatralnej na naszej scenie. Komedia ta porusza ciekawy i zawsze aktualny problem rozluźnienia etyki domowego ogniska i obfituje w sceny pełne prawdy życiowej. W **„Małżeństwie"** znajdzie pełne zastosowanie scena obrotowa. Główne role odtworzą pp.: Doree (nowozaangażowana) i dyr. Stoma. Na czele licznej dalszej obsady ujrzymy pp.: Arczyńską Brochocka. Czechowską, Hermanową, Podgórską, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Gajdeckiego, Leśniowskiego. Lochmana. Rewkowskiego Winczewskiego i Ziemskiego. Reżyseruje K. Korecki.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Łódź podwodna nr. 9" i tygodnik Pata.
ADRIA: „Piętro wyżej" i nadprogram.
BAŁTYK: „Moja gwiazdeczka" w roli głównej roześmiana i rozkoszna ulubienica Schirley Temple i Flip i Flap. w filmie „Nocny patrol".
KRISTAL: „Blond Carmen" z Martą Eggerth oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Postrach Opery" z Borysem Karloffem oraz nadpr.
REWIA: Dziś o godz. 9 „Darma Diel" fenomen XX wieku.

Z żałobnej karty

Śp. Helena Kozubkowa

W lecznicy w Gdańsku zmarła w dniu 3 bm. po długich i ciężkich cierpieniach żona dyrektora okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ś. p. Helena Kozubkowa.

Zmarła przez długie lata pracowała gorliwie i z zaparciem się siebie w różnych towarzystwach społecznych, kulturalnych i charytatywnych.

W końcu ciężka choroba uniemożliwiła Zmarłej pracę społeczną.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. w Krakowie.

Cześć Jej zacnej pamięci!

WRAŻENIA TEATRALNE

„Arleta i zielone pudła"

Komedia w 4-ch aktach G. i A. Acrement

„Przedwiośnie" nowego sezonu teatralnego w Bydgoszczy owiane było jesiennym nastrojem sztuki, zaaplikowanej „a conto" właściwej przez dyr. Stomę szeroko zakrojonej kampanii repertuarowej, której ogólny zarys podaliśmy w zeszłym tygodniu. Osobliwe są koleje „Arlety i zielonych pudeł", świadczące o odrębności instrumentu, jakim jest scena i o nieuchwytności jej praw i wymogów. Sceniczne przeróbki powieści biorą zazwyczaj w łeb. Nawet tak emocjonalna widowiskowo „Zbrodnia i kara", Dostojewskiego w wersji wymiarowo-dialogowej przeistoczyła się w karykaturę pierwowzoru. Brak miejsca nie pozwala na dociekanie przyczyn dziwnego zjawiska niewspółmierności i ideowego niepokrywania się dwóch tak bliskich sobie działów literatury. Notujemy tylko fakt, regułę, której wyjątkiem jest właśnie „Arleta", wyjątkiem tym szczególniejszym iż uległa nie jednej, ale trzem przeróbkom.

Oto romans osnuty na tle środowiska i życia zapadłej prowincji prowansalskiej napisała niezbyt zresztą wzięta Żermena Acrement. Mąż autorki Albert Acrement, urzeczony szlachetną tendencją dzieła, przefasonował je na łzawą sztukę, graną w Paryżu z miernym powodzeniem. Z kolei zapalił się do niej czeski literat Homik i z melodramatu Acrementa urobił bezpretensjonalną komedię. Zmodyfikował ją z lekka tłómacz polski Czesław Strzelecki (w latach) 1927-29 aktor teatru bydgoskiego) i wreszcie okroił oraz ulotnił dyr. Władysław Stoma. Tak więc uzyskano mimo woli wzór alembiku destylacyjnego, przez który przepuszczać należy wszelkie „dramatyczne" powieści. Może wtedy przemówiłby silniej swoistą swą atrakcyjnością.

Atrakcyjnością ideową scenicznie dobrze zbudowanej „Arlety" jest tkliwa apologia staropanieństwa, jakże skwapliwie ośmieszanego i nieludzko postponowanego przez t. zw. opinię publiczną w zapomnieniu, czy wygodnym przeoczeniu smutnego faktu, iż biedne stare panny skazała na jałową, tragiczną samotność, niedoskonałość współżycia zbiorowego. W zapadłej mieścinie francuskiej wegetują cztery stare pannice, cztery „pudła" znieczulające surową, zakonną regułą i pracowitym próżniactwem wiecznie czujny i niepokojący kompleks niewyżycia. I w ten na dziesięć spustów zaryglowany bastion niezawinionego dziwactwa wpada na kształt promienia słonecznego Arleta, młoda, wychowana w zbytku i w swobodzie paryżanka, wnosząc z sobą powiew wiosny rację i sens życia. Nieunikniona scysja dwóch światów i z góry przewidziane zwycięstwo zdobywczej młodości. Arleta wraz z narzeczonym wyfrunie z „zielonej" ciemnicy w regiony światła i radości, by dopełnić swego naturalnego przeznaczenia i pociągnie za sobą jedną z sióstr, które po dwunastu latach ślamazarnych, nieśmiałych wyrzeczeń skojarzy z równie powściągliwym niedorajdą, „rycerzem" dziewiczych snów „pudła". Trzy pozostałe zaryglują się znowu w tęsknym podświadomym wyczekiwaniu wlotu innej gołębicy szczęścia. W finale sztuki najstarsza ze sióstr Cecylia wygłasza długi, skreślony słusznie przez dyr. Stomę monolog, krusząc kopię w obronie skrzywdzonych przez życie kobiet. Nie należy pokpiwać — powiada Cecylia w tym monologu — z nieszczęśliwych tych istot, ale zrozumieć ich tragedie w jakie popchnęły je despotyzm rodziców, bądź też obowiązki wobec osieroconego rodzeństwa, bądź wreszcie nieprzyjazny los, skąpiący urody. Te palidoyer razi jednak anachronizmem. Dziś staropanieństwo przestało być synonimem spokraczenia. „Nie jest powiedziane", by kobietę, która nie wyszła zamąż, czekało bezapelacyjnie upodobnienie się do fantastycznie śmiesznej kukły, dzielącej czas między plotki i bigoterię. Jednak mimo staroświecczyzny tła charakterów i konfliktów rzecz nastraja i bierze sercem, z jakim autorowie odnieśli się do tematu.

Komedię wystawiono i zagrano con amore. „Dziewicze" zastosowanie świeżo zmontowanej sceny obrotowej, skracającej znacznie czas widowiska i przyczyniającej się przez skurczenie antraktów do minimum do utrzymania widza w ciągłości „i racjonalnego nastawienia" — dowiodło głębszej konieczności tej inowacji. Na premierze zawarliśmy z miejsca serdeczną przyjaźń z nowo zaangażowanymi pp. Hanką Brochocką („Arleta") i Sewerynem Butrymem (prof. Hiacynt). P. Brochocka była przemiłym na scenie stworzeniem. Młodość, urok, temperament i swoboda — oto środki, którymi musi zdobywać sobie widza. Szczebiotała rozkosznie, krygowała się powabnie. P. Butrym jest aktorem niepośledniej klasy, opanowanym technicznie, pewnym, myślącym i unikającym taniego efektu. Dał postać ze wszechmiar ciekawą, oraz życiową i — last not least — scenicznie prawdziwą. Zygmusia Rewkowskiego (Jerzy) powitaliśmy z szczerym ukontentowaniem. Sympatyczny ten aktor ma „pieprzyk" nonszalanckiej lekkości i potrafi nim „zaiwanić" widza. P. Podgórska ze spokojem i umiarem ujęła postać Cecylii, tonując ze smakiem jej chropowatości. Rola Marii dała p. Czechowskiej raz jeszcze możność zademonstrowania dogłębnego kunsztu odtwórczego. Świetna ta aktorka uroczo ucieleśniała życiową pokorę kobiety przez los nierozpieszczonej. Brak wdzięku Marii uzewnętrzniła... z wdziękiem — a to sztuka nielada.

W rolach drugoplanowych wywiązali się wybornie ze swych zadań pp. Morozowiczowa, Lochman, Stohlowa, Korecki i Leśniowski. Dekoracje p. Hawryłkiewicza tworzyły stylową ramę całości. (gr.)

Pożyczka inwestycyjna

Losowanie I. emisji.

W dniu 6 bm. wylosowano nast. wygrane:

Zł. 500.000 nr. obl. 41 ser. 3287.

Zł. 100.000 nr. obl. 31 ser. 5107.

Zł. 50,000 nr. obl. 36 ser. 9159.

Zł. 10,000 nr. obl. 3 ser. 12856, 6—21725, 13—4934, 16—16403, 17—2888 32—22228, 36—7261, 38—22865, 391764. 40—6447. 44—10354, 44—9805, 47—8980, 49—5595.

Zł. 5,000 nr. obl. 1—5461, 2—7393, 3—18769. 5—5722, 6—6858. 8—7355, 7678, 22543, 9—20348. 11—12861 20177, 21751, 13—83, 16137, 15—2878, 22997. 16—33528. 18—21281. 19—11045, 21839, 20—22132, 23—3597, 23—12950, 24—715. 13507, 26—4630. 9707. 29—3402, 7301, 32—11252, 16881. 34—13696, 35—12342, 36—13814, 37—109, 3624. 41—1653. 10616, 43—10821, 44—13709, 45—4433, 20885, 46—21225, 47—10785. 11158, 48—8534. 49—2374. 16005.

Zł 2000 nr. obl. 4—3359 5905 10389 13871 14438 40—7169 8307 8311 11313 18—5433 5874 7334 7942 9198 10367 11887 12170 18083 22689 22—612 4910 6024 18053 2184 23—1048 3129 3569 8276 9684 27— 212 904 2957 11564 19906 28—5322 7071 8591 8632 9208 29—1101 4200 6414 15693 20940 30—883 15183 15578 16268 17719 31—2544 7768 15437 20066 20989 34—6802 8652 8822 11076 17343 36—364 7489 10755 18307 20196 37—3400 8204 12508 18812 22857 38—6564 781[illegible] 8175 9093 20695 41—2995 8662 8865 10142 12126 46—358 9840 14346 18884 20055 47—11349 12229 19571 21921 22760 48—1824 1839 3413 16644 20249 50—1969 8675 11336 22110 2826.

Po zł 1000 nr. obl. 16—2572 3870 5717 9557 9765 11167 11183 12845 13415 13815 14238 20472 21167 21663 21830 17—530 1871 2857 7051 7406 9183 9364 10206 11645 11743 13099 16243 16802 17001 18748 18—281 852 978 4185 4383 4563 6821 6856 7131 7674 13641 17622 18777 20958 21304 19—2100 2875 4050 4673 4860 7174 7366 11690 12299 13164 13773 18046 18665 22594 23—1547 1730 2815 5359 7039 8383 10453 10832 12452 12991 13115 14029 15104 18847 19714 32—552 952 1097 2843 4303 5102 5581 5764 7534 8078 8490 8538 10187 10809 11385 12151 14254 15187 16080 16187 16446 17202 8865 20328 20890 21713 21807 21853 21894 22744 49—691 1872 1994 3479 3558 3728 4798 5193 6118 6296 6305 6327 6777 6632 6653 7211 8213 3305 9605 9738 9941 10582 10617 10810 10943 11370 11996 12135 12721 14697 15396 15740 16558 16662 17454 17750 15016 15676 15867 18551.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy

Belgia 89.30 — 89.48 — 89.12; Berlin 212.97 — 212.11; Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80; Amsterdam 291.90 — 292.62 — 291.18; Kopenhaga 117.44 — 116.86; Londyn 26.24 — 26.31 — 26.17; N. York czek 5.30 pięć ósmych — 5.28 jedna ósma; kabel 5.29 pięć ósmych — 5.30 siedem ósmych — 5.28 trzy ósme; Oslo 131.90 — 132.23 — 131.57; Paryż 19.75 — 19.80 — 19.70; Praga 18.47 — 18.52 — 18.42; Sztokholm 135.35 — 135.68 — 135.02; Zurych 121.55 — 121.85 — 121,25; Wiedeń 99,20 — 98.80; Mediolan 27.88 — 27.98 — 27.78; Helsinki 11.61 — 11.64 — 11.58; Montreal 5.30 i pół — 5.28; Tel Aviv 26.31 — 26.17.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89.48 — 89.05; dolary amer. 5.30 — 5.27 i pół; dol. kanad. 5.29 i pół — 5.27; floreny hol, 292,62 — 290,90; franki franc. 19.80 — 19.68; franki szwajc. 121.85 — 121.05; funty ang. 26.31 — 26.15; guldeny gd. 100,20 — 99,80; kor. czeskie 17.80 — 17.00; kor. duńskie 117.44 — 116.60; kor. norw. 132,23 — 131,25; kor. szwedzkie 135,68 — 134,70; liry włoskie 23.80 — 23.10; marki fińskie 11,64 — 11,20; marki niem. 132.00 — 127.00; szyl. austrj. 98.50 — 97.00; marki srebrne 140.00 — 134.00 Tel Aviv 26.25 — 25.95.

Akcje.

Bank Polski 105.00; Cukier warszawski 34.75; Węgiel 25.75 — 26.00; Lilpop 53.50; Modrzejów 9.50; Ostrowiec 26.25; Haberbusch 40.25 — 41.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 56.35 — 55.00 — 56.40; 3 proc. poż. inwest. pierwsza emisja nie notowana, druga emisja 68.25, serie 83.50; 5 proc. kolejowa 58.00; 4 proc. premj. dolarowa 38.00; 4 proc konsolidacyjna 58.25 — 58.50 — 58.00 — 58.25 dwa ost. drobne; 8 proc. ziemskie dol kupon 30.89; 8 proc. przem. polsk. 72.00; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 57.00; 5 proc. Warszawy stare 64.00, 1933 r. 62.50.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów nieco mocniejsza

3-cie studium katolickie w Warszawie

W Warszawie otwarto 3-cie studium katolickie, zorganizowane przez naczelny instytut Akcji Katolickiej w Polsce. Tegoroczne studium poświęcone jest zagadnieniu katolickiej myśli społecznej.

Otwarcie studium w sali domu Akcji Katolickiej — zgromadziło około 1000 osób z pośród duchowieństwa i osób świeckich.

Po przemówieniu ks. biskupa Szlagowskiego i po odczytaniu depesz powitalnych, znany filozof katolicki ks. prof. prał. dr. Fr. Sawicki z Pelplina wygłosił interesujący referat o podłożu filozoficznym katolickiej myśli społecznej.

Po przerwie odbyły się obrady plenarne, które wypełniły referaty ks. kan. mgr. Wł. Krawczyńskiego z Sandomierza na temat „Katolicka myśl społeczna na tle współczesnych doktryn społecznych" oraz ks. prof. dr. St. Wyszyńskiego z Włocławka na t. „Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej".

O godzinie 19.30 odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo wieczorne, które odprawił ks. dr. Wł. Lewandowicz (Warszawa), wygłaszając następnie konferencję religijną n. t. „Królestwo moje nie jest z tego świata."

Nauka chodzenia po ulicy w szkołach powszechnych

jako jeden ze środków pomocniczych w tępieniu anarchii drogowej

Przed kilkoma dniami odbyła się w Touring Klubie w Warszawie konferencja w sprawie pomocy czynnikom administracyjnym w uporządkowaniu ruchu drogowego. Konferencja ta zgromadziła licznych przedstawicieli organizacyj i klubów sportów motorowych, władz i prasy.

Z wysuniętych przez uczestników konferencji sugestyj dla pierwszych prac komisji, na wyróżnienie zasługuje projekt włączenia do programu nauk w szkołach powszechnych — wykładów o zachowaniu się na drogach oraz projekt przeprowadzenia wzorem amerykańskim propagandy na drogach przy pomocy plakatów redagowanych w mocnej formie, np. „jedź lewą stroną, zajedziesz na cmentarz" albo „śpij na drodze — obudzisz się w piekle"! i t. d.

Wreszcie niektórzy z pośród obecnych zgłosili gotowość ofiarowania wozów dla kontroli ruchu na drogach.

Wesele bez... ślubu

Kapryśna panna nie chciała iść do ołtarza

Ze wsi Brusy donoszą nam o zabawnym wydarzeniu, które miało miejsce w tych dniach. Rolnik K. już od dawna przygotowywał się do wesela swej córki Anny, która miała wyjść za mąż za Antoniego M. z Powałek. Dzień ślubu naznaczono na ub. sobotę.

Dnia tego zjechało i zeszło się do domu panny młodej mnóstwo gości, których przyjmowano po królewsku. Ślub cywilny odbył się bez przeszkód. który też solidnie „oblano". Pod wieczór jednak coś nagle się zmieniło, bo młoda panna ani rusz nie chciała jechać do kościoła.

Podobno powodem były — jak często — sprawy posagu. Skandal gotowy, ale rodzice panny dali sobie radę. Młoda para pojechała naraz zamiast do Brusów do kościoła w Krojantach, gdyż „księża z Brus wyjechali na odpust".

Gdy młodzi małżonkowie powrócili nie szczędzono im gratulacji i wiwatów, zabawiając się świetnie do rana.

Dopiero później dowiedziano się, że z powodu kaprysu panny ślubu wogóle nie było i wyjazd do Krojant był fikcją. Prawdziwy ślub kościelny odbył się dopiero w poniedziałek w tajemnicy i... bez wesela.

Mieszkańcy wsi śmieją się teraz z tego dziwacznego wesela i nie szczędzą uszczypliwych wróżb na przyszłość dla nowej pary.

GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA W POZNANIU.

z dnia 7 września 1937 r.

Ceny orientacyjne: żyto zdatne do przemiału bez zmiany, pszenica bez zmiany. jęczmień browarowy 22,50 — 23,50; 19.75 — 20.50; mąki żytnie wszystkie gatunki plus 25 gr. usp. spokojne. reszta bez zmiany. Ogólne spokojne. Żyta 370, pszenicy 30 jęczmienia 282, owsa 47.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA W BYDGOSZCZY.

z dnia 7 września 1937 r.

Zboża:

Żyto 15 t. 23.25 — 23.50; pszenica 30.00 — 30.50; owies 19.75 — 20.25; jęczmień browarowy 22.00 — 23.00; 114—115 f. h. 19.75 — 20.00; jęczmień 109—110 f. h. 18.75 — 19.25.

Usposobienie: spokojne.

Przetwory młynarskie:

Nowe standarty:

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 33.50 — 34.00; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 29.00 — 30.00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 51.00 — 52.00; mąka pszenna gat. I 0—50 proc. wł. w. 46.50 — 48.00; mąka pszenna gat. IA 0—65 proc. wł. w. 44.50 — 46.00; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł. w. 38.25 — 39.25; otręby żytnie z przemiału stand. 16.00 — 16.50; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 17.50 — 17.75; średnie 17.00 —17.25; grube 18.0 — 18.25; otręby jęczmienne 16.00 — 16.50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 31.00 — 32.00; pęczak 31.00 — 32.00; perłowa 43.00 — 44.00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.0 — 25.00; groch Folgera 22.00 — 24.00; groch polny 21.00 — 22.00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55.00 — 57.00; rzepik zimowy bez worka 51.00 — 52.00; mak niebieski 72.00 — 75.00; siemię lniane 45.00 — 47.00; gorczyca 38.00 — 40.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.50 — 25.00; makuch rzepakowy 20.00 — 20.50; makuch słonecznikowy 40 do 42 proc. 25.50 — 26.00; śrut soja 26.00 — 26.50; ziemniaki fabr. za kg. proc. franco fabr. —,20; płatki ziemniaczane 16.00 — 17.00; słoma żytnia prasowana 5.50 — 6.00; siano nadnoteckie luzem 8.75 — 9.25; siano nadnoteckie prasowane 9.50 — 10.00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Napad rabunkowy w Zamczyskach

W nocy z poniedziałku na wtorek do mieszkania rolnika Blaschkego w Zamczyskach pow. świeckiego wtargnęło trzech zamaskowanych osobników z pałkami w rękach, którzy wymusili na napadniętym wydanie im gotówki w kwocie 30 zł. Rabusie prócz tego zrabowali 15 kg słoniny po czym zbiegli w ciemnościach nocnych w niewiadomym kierunku.

Programy radiowe

Środa, dnia 8 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: a) „Z przygód leśnego ludka" — opowiadanie Lucyny Krzemienieckiej, b) Muzyka — płyty. 11.40 Piotr Czajkowski: Fragment z baletu „Jezioro łabędzie" — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wszystko w swoim czasie — pogadanka — wygłosi Józef Rosiński, rolnik Białostockiego. 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). 13.00—15.45 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Ostapa Ortwina (ze Lwowa). 16.15 Pieśni w wykonaniu chóru pracowników fabryki karabinów „Pobudka" pod dyr. Konstantego Rogalskiego. 16.45 Samoobrona Wilna i Grodna — odczyt — wyg. Walerian Charkiewicz (z Wilna). 17.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 17.50 Galwani — ojciec elektryczności (w 200-ną rocznicę urodzin) — pogadanka — wygł. red. Wacław Frenkiel. 18.00 Chwila Biura Studiów poświęcona tegorocznym audycjom dla szkół. 18.10 Program na jutro. 18.15 W rytmie czardasza — płyty. 18.50 Słynni dyrygenci — XXI audycja. Dyrygenci angielscy: Malcolm Sargent i Percy Pitt — płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Kalejdoskop — audycja muzyczna (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. 21.45 „Pan Tadeusz" — Adama Mickiewicza (fragment z księgi IV — „Dyplomatyka i łowy"). Recytuje Stefan Jaracz. 22.00 Zespół Henryka Kowalskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

9.30 Transmisja fragmentów uroczystości koronacyjnych figury Matki Boskiej w Swarzewie. Mszę św. pontyfikalną koronacyjną celebruje i okolicznościowe kazanie wygłosi J. E. ks. biskup dr. Okoniewski. Sprawozdawca: Józef Wysocki. 11.40 D. c. transm. ze Swarzewa. 12.15 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00 Melodia za melodią — płyty. 15.00 W lesie — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 19.40 Pogadanka społeczna. 18.15 Pablo Casals gra — płyty. W przerwie: „Spływamy kajakiem po Brdzie" — felieton wygł. Antoni Nowak. 23.00 Do rana — płyty.

Czwartek dnia 9 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Tańce i pieśni Podhala" — poranek muzyczny w oprac. Mariana Mikuły (z Krakowa). 11.40 Dwaj wirtuozi altówki — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Jak zaradzić brakowi słomy i siana — pogadanka, wygł. Józef Zdzienicki. 12.25 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 13.00—15.45 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wrzesień — pogadanka dla dzieci starszych, wygł. Stanisław Sumiński. 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Transmisja z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 Sprawa kobieca na forum Ligi Narodów — odczyt, wygł. Halina Siemieńska, 17.00 „Śpiewające eksponaty" — lekki koncert w układzie Zbigniewa Lipczyńskiego i Stefana Miczyńskiego. Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich (ze Lwowa). Wyk.: Janina Rawicz-Jasieńska (sopran). Miecz. Prągowski (tenor), Czesław Halski (fortep.), „Wesoła Piątka" pod dyr. Zb. Lipczyńskiego. Technic-Jazz pod dyr. Rudolfa Krupy. Konferansjerka: Zb. Lipczyński i Stefan Miczyński. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Słynni dyrygenci w repertuarze walców Straussa — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wesele Elżusi" — zradiofonizowany fragment z powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem" — słuchowisko w oprac. Tad. Witowskiego (z Wilna). 19.30 Reportaż. 19.40 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Grażyna Bacewiczówna — skrzypce. Zofia Leszczyńska — śpiew, prof. L. Urstein — akompaniament. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa. 21.45 „Pan Tadeusz" — Adama Mickiewicza, fragment z Księgi VIII „Zajazd". Recytuje Stefan Jaracz. 22.00 Wieczorny koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Dwaj wirtuozi altówki (płyty z Warszawy). 12.15 „Pielęgnowanie zasiewów" — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 13.00 Przy dźwiękach lekkiej muzyki — płyty. 15.00 Chóry rewellersów i orkiestry taneczne — płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE.

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr. 38 poz. 153 z dnia 4. IX. 37 ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na wykonanie instalacji Centr. Ogrzewania, i Wodociągów i Kanalizacji, w myśl warunków zawartych w tym wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim, ratusz, pokój nr. 44. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. IX. 37 o godz. 10 w biurze Wydz. Bud. Ratusz pokój 44. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacyj udziela Wydział Budownictwa, ratusz, pokój 44. (6132

Za Prezydenta Miasta:

Kierownik Oddziału (—) Inż. Tłoczek.

OGŁOSZENIE

przewodniczącego wydziału powiatowego w Bydgoszczy z dnia 6 września 1937 r. w sprawie sporządzenia dla części gromady Białebłota (przy stacji kol. Trzciniec) szczegółowego planu zabudowania.

Nawiązując do ogłoszenia z dnia 20 sierpnia 1937 r. zamieszczonego w nr. 200 z dnia 31 sierpnia 1937 r. w czasopiśmie „Dzień Bydgoski", podaję do wiadomości, że terminy zaznajamiania się z wyłożonymi planami przesuwam na czas od 6. do 15. września 1937 r. i wnoszenia wniosków na czas od 15. do 25. września 1937 r.

Przewodniczący wydziału powiatowego bydgoskiego

w z.

(—) Mgr. I. B. Robakowski.

wicestarosta. (6144

Rep. Km. 981/37. (6122

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 11 września 1937 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: jeden stóg pszenicy (około 300 ctr.) na polu 10, stóg nr. 8 oszacowanych na łączną sumę 4.200,— zł.

Zbiórka licytantów w Brąchnówku u p. Czarlińskiego.

Chełmża, dnia 4 września 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Sygnatura: Rep. Km. 259/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży, Franciszek Gramowski. mający kancelarię w Chełmży ul. Chełmińska Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki wdowy Ksawerii z Czajkowskich Nowickiej w Kończewicach nieruchomości wiejskiej o obszarze 15.47.03 ha, położonej w Kończewicach, powiat Toruń wraz ze znajdującym się na niej budynkiem mieszkalnym z cegły pod papą, chlewem, stajnią i stodołą i ogrodem domowym, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmży, pod oznaczeniem Kończewice tom II wykaz l. 11.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 25.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 19.125,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.550,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmży, ul. Sądowa nr. 2, sala nr. 9.

Chełmża, dnia 4 września 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego. (6123

Numer akt: 967/37. (6145

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 września 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy Rynek M. Piłsudskiego 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania, szafy żelaznej, maszyny do szycia, biurka, regałów, materiałów na ubranie, damskich i męskich swetrów oraz bielizny damskiej i męskiej, oszacowanych na łączną sumę 2.006,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 1937 r. z

Komornik: (—) A. Bączyński.

ZARZĄD MIEJSKI W STAROGARDZIE
ogłasza

KONKURS

na stanowisko:
1) **naczelnego sekretarza,**
2) **kierownika wydziału drogowego i kanalizacyjnego,**
3) **urzędnika gospodarczego.**

Wynagrodzenie ustali się według umowy.

Kandydaci na powyższe stanowiska winni posiadać następujące warunki:

a) obywatelstwo polskie; b) ukończone wyższe studia i praktykę na stanowisko ad 2) (wydział inżynierii lądowej), ad 1) i 3) wykształcenie średnie i długoletnią praktykę w służbie samorządowej, c) nieprzekroczony 40 rok życia.

Do obowiązków urzędnika gospodarczego należyć będzie oprócz kierowania pracami w parkach, zieleńcach, oraz zadrzewienia miasta, nadzór nad robotami publicznymi. Pierwszeństwo w uzyskaniu posady będą mieli kandydaci z odpowiednimi kwalifikacjami technicznymi, t. j. ukończoną szkołę ogrodnictwa lub leśną.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, oraz uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, stwierdzających posiadanie w/w warunków, należy nadsyłać na ręce niżej podpisanego do dnia 5 października br.

Oferty nie uwzględnione pozostają bez odpowiedzi.

L. dz. I-2a-200/37. (6120

Starogard, dnia 6 września 1937 r.

Burmistrz:
(—) F e l s k i.

Sygnatura: Rep. Km. 710/37 oraz 901/36 i 1390/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży, Franciszek Gramowski. mający kancelarię w Chełmży ul. Chełmińska Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Chełmży pokój nr. 9, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Trenkla, kupca w Chełmży, nieruchomości miejskiej, czynszowo-handlowej, położonej w Chełmży przy Placu Marsz. Piłsudskiego, róg ulicy Tumskiej i Łaziennej. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Chełmży tom II karta 20/21.

Cała nieruchomość oszacowana została na sumę 47.600,— zł cena zaś wywołania wynosi zł. 35.700,—. Z powyższej nieruchomości podlega wyłączeniu parcela nr. 865/198 nabyta przez Dymskiego Maksymiliana, która została oszacowana na sumę zł. 216,—.

Nieruchomość po wyłączeniu parceli nr. 865/198 oszacowana została na sumę zł. 47.384,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 35.538,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.738,40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Chełmży, ul. Sądowa nr. 2. sala nr. 9. (6124

Chełmża, dnia 4 września 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego.

GRUDZIĄDZ

Pokój
dobrze umeblowany od zaraz lub później do wynajęcia. A. Drews, Rybacka 3. m. 3. 6133G

GDAŃSK

Poszukuję
1000 guldenów pożyczki na pierwszą hipotekę, bez pośrednictwa agenta. Zgłoszenia: pod nr. 1450 do „Gazety Gdańskiej". 6140

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazurska 27, m. 5. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.